Nr 329b. Dnia 27 listopada. Czwartek. Dnia 15 (27) listopada 1884 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Prenumerata:
Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25 miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 56.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5; poranny w dni powszednie k. 3, niedziele i święta k. 5.

Ogłoszenia:
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.
Ogłoszenia do *Kurjera Warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska 18.

— W nadchodzącą niedzielę rozpoczyna kościół święty nabożeństwo adwentowe i czas do Bożego Narodzenia zwie się Adwentem. Rzeczone nabożeństwa rozpoczęły się u nas najpierwiej za Bolesława Wstydliwego, przerwane przez jakiś czas, wznowione znów przez Przemysława i odtąd też nie ustawały. Odznaczają się one od innych tem, że podczas mszy św., odprawianej przed wschodem słońca, „Introit” zaczyna się od słowa „Rorate coeli”, co znaczy: „Nieba spuśćcie rosę” i ztąd nabożeństwo zwane jest roratami. Na ołtarzu pali się siedm świec w równej od siebie odległości, z których jedna wzniesioną jest najwyżej. Świeca najwyższa wyobraża N. Marję Pannę. Jak jutrzenka poprzedza światło dzienne, tak Marja wyobraża jutrzenkę, za którą przybyć ma słońce sprawiedliwości: Jezus Chrystus, nasz Zbawiciel.

Przegląd polityczny.

Siła stronnictw w nowym parlamencie niemieckim zarysowała się wyraźniej po raz pierwszy w sobotę. Konserwatyści wraz z narodowo liberalnymi pragnęli, zgodnie z życzeniem rządu, postawić na porządku dziennym pierwsze czytanie budżetu na rok 1885 ty, spychając przez to na dalszy plan samoistne wnioski, w liczbie których znajdują się, jak wiadomo, projekta ustawodawcze, wyszłe z łona centrum (Windthorsta i Hertlinga). Plan ten został udaremniony przez koalicję centrum, partji wolnomyślnej i grupy socjalno-demokratycznej, która wydała większość, przeciwną usunięciu samoistnych wniosków. Książę Bismark połknął gorzką pigułkę; nad parlamentem zaciężyła ołowiana atmosfera. Z głosowania tego wywnioskować można, jak trudną będzie miał pracę przed sobą książę Bismark, ilekroć zapragnie wystąpić z prawem, nie licującem z interesami katolicko-postępowej koalicji. Pan Windthorst dłoń w dłoni z p. Richterem—oto wróżba niepomyślna dla niemieckiego kanclerza. Z tego też właśnie powodu zapewniają, iż książę Bismark postanowił wstrzymać się od zamiaru wnoszenia do parlamentu nowych projektów podatkowych i ograniczyć się do obrony niezbędności cyfr, umieszczonych w budżecie.

W dniu dzisiejszym nastąpić miało otwarcie parlamentu włoskiego, którego sesja poświęconą zostanie przeważnie uchwaleniu zawartych przez p. Depretisa umów z wielkiemi kompanjami kolejowemi o eksploatację kolei, z uwolnieniem skarbu państwa od ciężarów dotychczasowych. Umowy mają podobno większość w izbie deputowanych zapewnioną, a senat w tymże celu ma być o 21 nowych członków wzmocnionym. Do rozpraw przyjdzie nader burzliwych, gdyż opozycyjna pentarchja pp. Nicotery, Crispiego, Zanardellego, Cairolego i Baccariniego postanowiła z najcięższemi taranami swady polemicznej wystąpić przeciw konwencjom kolejowym. P. Baccarini wygłosił już w tym duchu zapalczywą filipikę na zwołanym przez siebie meetingu w Medjolanie; drugi podobny meeting miał się odbyć onegdaj w Bolonji. Nowe zmiany w gabinecie z tego powodu nie są wykluczone. Rząd p. Depretisa wystąpi przed parlamentem i tak już dość rdzennie przekształconym. Prezes gabinetu przedstawi dzisiaj izbom aż dwóch nowych ministrów: wojny, jenerała Riccotti i sprawiedliwości, p. Pessinę. Ten ostatni zajął miejsce pana Ferracciu, który uniemożliwił się wskutek protekcji danej niejakiemu panu Sbarbaro i wmięszał się przez to w gorszący proces o przekupstwo i nadużycie władzy. P. Ferracciu nie był osobiście winnym, prócz okazania słabości, która w podobnych wypadkach bywa grzechem.

Plan strategiczny ostatnich działań chińczyków na terenie wojennym Tonkinu okazuje się w następującem świetle. Przed miesiącem wkroczyła tamże armja chińska od wschodu z prowincji chińskiej Kwang-Si, obierając drogę na Lang-Son i Bak-Lé; pragnęła ona dotrzeć do rzeki Thai-Bigue, nad którą leży twierdza Bak-Ninh. Jenerał Negrier pobił wszakże tę armję nad brzegami rzeki Loc-Nan i zmusił ją do odwrotu ku Lang-Sonowi. Tymczasem rozeszła się wieść, że „czarne flagi”, wzmocnione przez regularne wojska chińskie z Yünnanu, zstąpiły w dolinę rzeki Czerwonej, aby owładnąć Deltą. Jenerał Brière de l'Isle ściągnął wojska swoje, które świeżo odniosły zwycięstwo nad nieprzyjacielem w wschodnim Tonkinie, ku północnemu zachodowi i oparł się tu najezdnikom. Pułkownik Duchesne był tyle szczęśliwym, że w szeregu krwawych utarczek pod Duoc i Tu-Yen-Kwang pobił i zmusił do odwrotu te kolumny. Gdyby chińczycy wtargnęli do Tonkinu równocześnie od zachodu i wschodu, jenerał Brière zapewne trudniejszą byłby miał rolę.

Od jednego z czytelników naszego pisma odbieramy pismo następującej treści:

„Często odbieram dzienniki z Brazylji, z Rio Janeiro, redagowane w języku portugalskim, z miasta zaś Curitiby, prowincji Parana, w języku niemieckim. Czytam w nich, że w cesarstwie brazylijskiem kwestja zupełnego zniesienia niewolnictwa jest obecnie na porządku dziennym, a wniesioną została do tamtejszego parlamentu jeszcze w miesiącu lipcu r. b. Zawsze to sprawa dosyć poważna ze względów humanitarnych i ekonomicznych, wszakże to los 1,200,000 ludzi nagle się przeistacza, zamiast bydląt, sprzedawanych jak każde ruchomości, przybywa tyluż obywateli, którzy w dziejach Brazylji mogą z czasem odegrać poważną rolę.

Rozprawy nad tą ważną kwestją rozpoczęto z inicjatywy cesarza Don Pedra II-go w dniu 29-ym lipca r. b. w Rio Janeiro, na posiedzeniu rady państwa w pałacu St. Christovao. W tym dniu gorąca walka parlamentarna nad tą kwestją przeciągnęła się do godziny 12-ej w nocy. Na razie nieznaczna większość konserwatystów utrzymała sprawę niewolnictwa na dawnej stopie, wniosek jednak spowo-

Jak się zaczęła epidemja w Paryżu?

(Dalszy ciąg.)

Nie za dwa tygodnie więc, ale za tydzień, Dujardin-Beaumetz opowiedział stan rzeczy.

Było to dnia 4 go listopada.

Trzeba nieszczęścia, że tegoż dnia wieczorem trafiły się dwa wypadki odosobnione, takie, jakie bywały jeszcze ciągle od czasu do czasu, tylko że ich nie ogłaszano: jeden na ulicy Coquillière w środku miasta, gdzie zachorowała młoda szwaczka (o czem niżej), drugi na przedmieściu St. Antoine, a mianowicie na ulicy św. Małgorzaty między licznie tam zamieszkałymi gałganiarzami.

Wypadki te byłyby przeszły niepostrzeżenie, tak jak czterdzieści innych. Ale nieszczęśliwy zbieg okoliczności sprawił, że właśnie tegoż dnia dopiero Paryż dowiedział się, że ich było *czterdzieści* [1]) a nie *kilka*, jak podawały dzienniki i że oglądając się za cholerą po widnokręgu, to na północ to na zachód, miał ją pod bokiem. Wprawdzie dr Dujardin zapewniał, iż opowiada tylko „historję”, ale ciemny tłum nie rozumuje. Nie straszą go brudy, nie straszy go absynt, którym się truje, ale straszy go wyraz *cholera*... Cholera była za drzwiami, może jeszcze gdzie czeka w kącie ukryta? Lekarze oszukują nas... Takiem było pierwsze wrażenie w tłumach.

Gdyby jeszcze skończyło się na akademji, to wiadomość nie mogłaby się ani tak szybko rozszerzyć, ani też dojść w formie przesadnej do tych warstw, w których popłoch mógł powstać. Ale na nieszczęście wmięszały się w to dzienniki. Niektórym dziennikarzom już oddawna język świerzbiał. Mieć w głowie cały szereg „sensacyjnych artykułów”, a nie módz ich puścić w świat po 20 centimów od wiersza, to męka. Ogłoszenie dra Dujardin zwolniło ich z danego słowa. Prawie wszystkie dzienniki zamieściły obszerne sprawozdanie z posiedzenia akademji. *Pierwszy* wypadek cholery ogłoszono *urbi et orbi*, rozsyłano reporterów i zbierano najdrobniejsze szczegóły. Wyraz cholera wielkiemi literami drukowany, po długiej nieobecności, znowu ukazał się w szpaltach dzienników. Czemuż miano sobie żałować efektu, kiedy złe już było zażegnane?

Poranny dziennik *Matin* z dnia 5-go listopada tak pisał: „W pierwszych dniach września pewna liczba wypadków cholerycznych ukazała się w gminie Aubervilliers. Cała prasa w imię ogólnego dobra zdecydowała zachować o nich jaknajgłębszą ciszę i nie zawiadamiać publiczności, dopókiby epidemja nie przybrała cechy zatrważającej.

„Na szczęście, zaraza, *dziś całkiem zażegnana*, zabrała tylko małą liczbę ofiar i paryska prasa *nie dowiedziałaby się nigdy o niebezpieczeństwie*, jakiego uniknęła, gdyby wczorajsze posiedzenie Akademji medycznej, z którego sprawozdanie podaliśmy powyżej, nie było poświęconem głównie komunikacji p. Dujardin-Beaumetz o cholerze w Aubervilliers.

„Zresztą, skoro *Semaine médicale* ogłosiła *in extenso* rozprawy tego posiedzenia, *byłoby bezpożytecznem* ukrywać dłużej, że od dnia 26 go czerwca do chwili obecnej *stwierdzono czterdzieści wypadków przypisywanych cholerze*; liczba ta zresztą—dodawał na uspokojenie *Matin* — nie jest *znacznie* wyższą od tej, jaką w poprzednich latach zapisano *we Francji.*”

Tego dnia (5-go listopada) jeszcze nie było epidemji, ale ją zaczęto komponować, tak jak ją obecnie komponują w Brukselli i w Londynie. Pogłoski rosły z każdą godziną, a lekarze, których większość nie wiedziała także o epidemji zarogatkowej, od czasu ogłoszenia o niej, wszędzie podejrzewali cholerę. Tym sposobem powstała lista pierwotna, wedle której już dnia 5-go listopada miało być kilkanaście, a przynajmniej dziesięć wypadków śmierci. Według pośpiesznego obliczenia prefektury było ich 9, według *Agence Havas* 6, według innych dzienników 5.

A po bliższem zbadaniu okazało się, iż był tylko 1 (ostatnia lista urzędowa).

Za to nazajutrz epidemja naprawdę wybuchła: liczono dnia 6-go listopada 10—16 chorych i 14 zmarłych.

Wtedy powstał chaos. Nie było dwóch list zgodnych. Prefektura policji ogłaszała co innego, prefektura Sekwany co innego, biuro statystyczne co innego — a każdy dziennik lekarski miał swoją listę prywatną, tak jak gdyby w Paryżu ludzie umierali bez kontroli. Różnice były takie, iż np. w dniu 9-ym listopada, według *Sem. méd.* miało zachorować na cholerę 185 osób, a według *Union médicale* 277. Niektórzy bowiem lekarze podawali za cholerę azjatycką wypadki, które przed urzędowem ogłoszeniem w akademji nie byłyby nawet poczytane za cholerynę. Usprawiedliwiając tę ich gorliwość, prefekt Sekwany tak mówił w radzie miejskiej: „jak zwykle w epidemji, wiele chorób przybrało pozory choleroidalne (oczywiście — bo każdy chory więcej od zdrowych bał się cholery), być więc może, iż wypadki uważane za cholerę wcale nie były cholerycznemi, tak np. stwierdzono, że na ulicy św. Małgorzaty kobieta, którą uważano za choleryczną, była tylko chorą ze strachu.” Jednakże „lekarze uważali za pożyteczne (!) zaznaczyć jako choleryczne i formy łagodniejsze”. [1])

— Czy wypadki powyższe ograniczają się do samego Paryża? — interpelował prefekta radny Lefèvre.

— W chwili obecnej—odpowiedział prefekt—pod Paryżem nie ma śladu cholery (posiedzenie z dnia 7-go listopada).

W trzy dni potem już była. Wskutek rzuconego popłochu odezwała się najpierw tam, gdzie, dzięki rozumnemu postąpieniu dra Dujardin, już była wy-

[1]) Od dnia 24-go czerwca do dnia 15-go października było w departamencie Sekwany 168 chorych i 78 zmarłych (*Le Courrier médical* nr 46, dnia 15-go listopada), a samych nocnych wypadków choleryny od dnia 1-go lipca do dnia 30-go września było w Paryżu 375 (*Le Progrès médical* nr 46 z dnia 15-go listopada). Mimo to epidemja nie wybuchła. O tych wypadkach publiczność nic nie wiedziała.

[1]) *Gazette hébdomadaire* oburzyła się, iż biuletyny statystyki miejskiej unikają wyrazu cholera (nr 46)— a *Union médicale* pisała ironicznie:... „Nie znaczy to, że epidemja jest gwałtowną, bo wszakże wykazy municypalne noszą tylko napis: *lista chorych dotkniętych chorobami choleroidalnemi*... Na co ta rubryka? Czemu nie nazwać wprost cholerą? Tajemnica urzędowa a więc nieprzenikniona!“ (nr 161).

dował przesilenie ministerjalne, a w całej Brazylji wywołał taki entuzjazm, że dalsze utrzymanie ohydnego prawa stało się prawie niemożliwem.

Z tego powodu w Rio Janeiro odbyło się kilka demonstracyj na cześć cesarza, ministrów i deputowanych, sprzyjających idei oswobodzenia niewolników; w ślad za tem wystąpiła ofiarność pojedyńczych właścicieli i to w takiej liczbie, że dzisiaj niektóre północne prowincje Brazylji nie znają już instytucji niewolnictwa, a w południowej znalazło się setki wspaniałomyślnych naśladowców. Li tylko plantatorzy kawy z prowincji San Paolo i Rio Janeiro opierają się przed wolą ogółu, domagającego się swobody dla murzynów.

Dzienniki z października r. b. zapowiadają, że sprawa ta niebawem zostanie pomyślnie rozwiązaną, a nowe wybory dostarczą większości deputowanych, którzy nadal nie zniosą niewolnictwa, hańbiącego liberalne ustawy narodu brazylijskiego, mającego pretensję do cywilizacji nowoczesnej."

Br. Z.

Rozprawy akademickie.

Paryż dnia 22-go listopada.

Juljusz Simon wypowiedział w Akademji francuskiej mowę pochwalną dla Thiersa.

Czy Thiers jest w istocie „historykiem narodowym", za jakiego się uważał?...

„Nie można zaprzeczyć—mówi p. Juljusz Barni, profesor akademji w Lozannie—że jego dzieła nacechowane są pewnym rodzajem fatalizmu, który, odtrącając zasady moralne na drugi plan, stawia na pierwszem miejscu uznanie powodzenia; widać w nich, że autor podnosi i kolejno potępia też same stronnictwa, stosownie do tego, czy one podnoszą się lub upadają... i za każdym razem wraca do formuły fatalizmu: „tak było trzeba!..."

Juljusz Simon zaczyna od stwierdzenia, iż od chwili śmierci Thiersa ogólne dlań uwielbienie znacznie osłabło. „Pomiędzy tylu pomnikami — mówi on—które wznieśli mu współcześni, jest jeden taki, który pozostał dotąd w pracowni rzeźbiarza. Ci, którzy go zamówili, nie chcą go już odebrać..."

Juljusz Simon podnosi nadewszystko walkę Thiersa przeciw Restauracji. Co do doniosłości moralnej jego pracy jako historyka, nie chwali go bezwzględnie. Cytuje piękne odezwanie się Lamartina. „P. Thiers, jako pisarz, jest wspólnikiem fortuny. Uznaje błąd dopiero wtedy, gdy błąd ten karze niepowodzenie i upadek." Z tego zarzutu Juljusz Simon nie oczyszcza go w zupełności, gdyż przyznaje, iż bohater jego przy wydawaniu najwyższego wyroku historji „zbyt brał w rachubę rezultaty". Jest błędem wierzyć z Jujuszem de Maistre, iż następcy, tańcząc na grobach naszych, pocieszać się będą po zbrodniach, jakie popełniliśmy i jakie zapewniły im spokój i pomyślność. Ludzkość nie leczy się z wielkich zbrodni i blizny po nich nosi przez wieki całe. I błędem też jest utrzymywać z Cousinem, że można przebaczyć ludziom wielkim to, co nogami zdeptali, wdzierając się na szczyty. „Potrzeba kochać sprawiedliwość i słuszność, ją samą, ją jedyną i kochać ją trzeba miłością gorącą i bezlitosną zarazem."

Z ciekawością oczekiwano sądu Juljusza Simona o Napoleonie I-ym. Żyjemy w czasach, w których ci sami ludzie, którzy ulicy nadają nazwisko p. Julji Lambert, dyrektorki *Revue Nouvelle*, zmazują z rogów innej ulicy nadbrzeżnej imię Napoleona! Juljusz Simon już dawno ostygł z tych... przesąd, gdyż mówi on o cesarzu: „Któż nie podziwiałby człowieka, który jako wódz może być porównywany tylko z Aleksandrem i Hannibalem i który wyższym jest może od nich obudwu, który nie ma sobie równego jako prawodawca, gdyż żaden inny nie tworzył społeczeństwa w warunkach tak trudnych, żaden nie zastosował instytucyj swoich tak ściśle do potrzeb kraju i do charakteru współrodaków i żaden inny prawom swoim nie nadał takiej siły i trwałości. Któż nie podziwiałby człowieka, który z zuchwałą odwagą osobistą—może największą z tych, jakie kiedykolwiek jakąkolwiek duszę ludzką ożywiały—łączył zuchwalstwo rewolucji francuskiej i który zwyciężywszy i pokonawszy rewolucję, Francję dawnych wieków, Europę, kościół, upadł jak kolos, nie tracąc w upadku nic więcej, jak tylko koronę!"

Thiers był jednym z tych kochanków wolności, którzy zdradzają często swoją kochankę... Zdradzając ją jako deputowany, pozyskał portfel ministerjalny i nikt więcej niż on nie przyczynił się w roku 1848-ym i następnych do utraty we Francji tej formy republikańskiej rządu, której tak zacięcie bronił później przeciw zamiarom ks. de Broglie. Juljusz Simon unika potrzeby wyrażania swojego zdania o tych... zmianach. „Pomijam—mówi on—np. to, co dotyczy roli, jaką p. Thiers odegrał za prezydencji Ludwika Napoleona i za czasów drugiego Cesarstwa." Natomiast mówca podziwia p. Thiersa, „żebrzącego dla Francji sympatji ludów i mocarstw" w r. 1871-m i później konferującego w Wersalu.

Potomność z legendy o Thiersie w owej chwili wiele... zapomni. Przejażdżka jego po Europie była zupełnie bezowocna. Nie zabronił on prusakom defilować pod łukiem tryumfalnym przez pola Elizejskie, ani też nie przeszkodził im wydrzeć Francji miljardów i dwóch prowincyj. Dostał on tytuł „oswobodziciela kraju" za to samo, za co go przyjmowali Cezarowie z epoki upadku Rzymu, którzy oddalali od bram miasta barbarzyńców, opychając ich złotem i ustępując im oddalone prowincje. Jako zwycięzca komuny pozwolił cały tydzień dziesiątkować tłum ludzi uwięzionych na los. Niezmyta to plama na jego pamięci.

Pozbawiony władzy, poświęcił się Thiers dziełu filozoficznej treści, z którego spodziewał się cudów nad cudami. „Nie doczekam powodzenia mojego dzieła — pisał on do żony — ale ty będziesz żyła. Ty sławą moją napawać się będziesz!" Po jego śmierci znaleziono tę pracę „pod pierwszą postacią, jaką dawał dziełom swoim" i zaiste... nie wiedziano co z tem zrobić. On sam — mówi Juljusz Simon — mógł czerpać z tych kopalni." Chociażby żył, nie zdaje mi się, aby z tych kopalni wyczerpał coś doniosłej wartości. Umysł bystry, ruchliwy i pierwszemu wrażeniu ulegający, Thiers nigdy nie posiadał głębokości myśli.

Juljusz Simon, który na szczęście zupełnie inne posiada siły filozoficzne niż je miał Thiers, skreślił teraz właśnie w jednym grubym tomie annale „Akademji z czasów dyrektorjatu".

Nawet wielki talent Juljusza Simona nie jest w stanie przekonać, aby akademje w ogólności przedstawiały wielką użyteczność praktyczną. Znaną jest gra salonowa, która polega na wynajdywaniu najdziwaczniejszych zapytań dla zakłopotania sąsiada, który ma na nie odpowiadać... Zapytuje się go np. z jakim sosem etruskowie lubili najlepiej jadać żabki zielone?.. Otóż bardzo wiele memorjałów czytanych w akademjach, tejże samej jest doniosłości co owe pytanie.

Oto np. tytuł pracy czytanej przez p. Dupont z Nemours i cytowanej przez Juljusza Simona: „dlaczego po największej części drogi są kręte i dlaczego bardzo rzadko ludzie i rządy postępują drogami prostemi," albo też „memorjał o towarzyskości i moralności psów, lisów i wilków..."

Wł. Mickiewicz.

Kwestja... naparstkowa.

(Art. nad.)

Szanowny redaktorze!

W nrze 321*b* *Kurjera* umieściliście wiadomość o świeżo obchodzonej w Amsterdamie rocznicy dwuwiekowej *naparstka*, którego wynalazek holendrzy przypisują rodakowi swojemu, Mikołajowi v. Benschotenowi, gdy tymczasem dziennik francuski, *Rappel*, chwałę tę dla francuza, Villona, rewindykuje i nie dwa lecz o cztery wieki w przeszłość ją cofa...

Drobnostka to tak błaha, iż zajmowanie się nią może niejednemu wydać się śmiesznem i niedorzecznem

---

gasła, a więc w Aubervilliers i St. Ouen a następnie i dalej. Na wiadomość o wybuchu w Paryżu wznowiła się i w Tulonie (dnia 12-go listopada donoszono o 20-tu kilku wypadkach), a dnia 17-go listopada i w Hiszpanji, mimo najsurowszego kordonu.

Tak się robią epidemje.

Przerażenie w pierwszych dniach między pewnemi klasami ludności było wielkie. Najrozsądniejsi czuli kręcenie w dołku i całemi nocami nie spali. Kilku z moich znajomych zdołałem przekonać, że cholera nie jest zaraźliwą i natychmiast mikroby ustąpiły.

Poczciwe mikroby! Ile razy kto chce żeby zarażały, zarażają, a kto nie chce tego, nie zarażają. Dr Bochefontaine połknął 4 centymetry kubiczne odchodów (a nie wymiocin cholerycznych, jak donoszono w *Kurjerze)*, i nic mu nie było.

Bo nie miał usposobienia, tłumaczą się kontagjoniści.

Tak jest, *bo nie miał usposobienia!*

Ale wasze przesądy kontagjonistyczne wystarczają, żeby dać usposobienie...

Na ulicy św. Małgorzaty jednego z rzemieślników wzięto do szpitala. W szpitalu powiedziano żonie, że mąż jej ma cholerę — biedaczka z przestrachu rozchorowała się, ale nie wiedziała dobrze jak się cholera objawia—wypadek więc był niepewny, zdecydowano, że umarła ze strachu. Tymczasem mąż wyzdrowiał, wrócił do domu i—zastał dom bez żony wprawdzie, ale za to zdezinfekcjonowany.

W szpitalu św. Antoniego jedna młoda matka była przyniesiona z dziecięciem przy piersi. Z obawy zarazy chciano jej dziecko odebrać, ale przekonawszy się, że wiadomość ta pogorszyła jej stan, postanowiono jej dziecko zostawić. Od tego czasu ma się lepiej.

„Młoda dziewczyna dwudziestoletnia, opanowana szalonym strachem od czasu ogłoszenia epidemji, dziś rano przy ulicy św. Sebastjana naprawdę umarła ze strachu, była przedtem najzupełniej zdrową" (*Opinion* z dnia 15-go listopada.)

Oczywiście tego rodzaju fakta trafiają się tem łatwiej, im bardziej organizm jest wycieńczonym.

W koszarach wojskowych w Paryżu było dotychczas kilkudziesięciu chorych, ale prawie wszyscy wyzdrowieli. Natomiast w domu starców przy Avenue de Bréteuil prawie wszyscy chorzy umarli. Z ogólnej liczby starców dziś już tylko połowa została.

Młodzieniec siedmnastoletni, nazwiskiem Dezyderjusz Lefèbvre, hafciarz, dowiedziawszy się, że niedaleko od jego domu umarł ktoś na cholerę, uległ natychmiastowej niedyspozycji, uciekł do Bertry i tam zmarł; dom jego natychmiast zdezinfekcjonowano. (*Temps* z dnia 21-go listopada.)

Jeden z dzienników ogłosił, iż epidemja panuje w drukarni *Monitora* i że pięciu ludzi tam umarło. Był to fałsz, ponieważ umarł tylko jeden chłopiec należący do zakładu, lecz zostający w domu u rodziców. Wiadomość odwołano. Ale nazajutrz trzech robotników już naprawdę w zakładzie dostało cholery.

To mi przypomina fakt, który niedawno przypomniały dzienniki, a który miał miejsce za czasu pierwszej epidemji w Paryżu w r. 1832-im. Niedawno zmarły „Bibliophile Jacob" (Paul Lacroix) napisał był w młodości dzieło pt. „Danse Macabre", w którem opisywał obrazowo straszne epidemje XV-go wieku. Składając ten rękopism do druku, pięciu zecerów jeden po drugim zachorowało na cholerę. Inni odmówili składania. Wiadomość, iż rękopism ten jest zarażony rozeszła się po drukarniach i żaden drukarz nie chciał go przyjąć! Lacroix musiał zaczekać z wydaniem książki aż do ustania epidemji...

Proszę nie sądzić, że *wszystkie* wypadki cholery uważam za dzieło strachu i imaginacji. Strach może wywołać wrażenie bardzo podobne do cholerycznego, a imaginacja, w połączeniu z nim lub sama, może doskonale *naśladować* tę chorobę, a nawet, przy odpowiedniej organizacji nerwowej, nadać jej formę gwałtowniejszą. Ale imaginacja ludzka nie jest tak twórczą, żeby wynajdywała choroby; ona je tylko naśladuje, wzmacnia lub osłabia, modyfikuje i krzewi, ułatwiając ich wyradzanie się w epidemje, gdy się do tego natura choroby nadaje.

Cholera, jako choroba samoistna, istnieje niewątpliwie i istniała od wieków. Jest porażeniem nerwów rządzących funkcjami odżywiania, krążenia krwi i wydzielania. Zjawić się może wszędzie, gdzie przez jakiekolwiek nadużycia, przeciążenia, wyczerpania, bądź fizyczne bądź moralne, da się dostęp patogenicznym wpływom atmosfery, wody i pokarmów. I podobnie jak z rozmaitych przyczyn powstają choroby systemu mózgo-rdzeniowego, tak też z rozmaitych przyczyn, bardzo mało znanych, powstają choroby systemu ganglionarnego, których najgwałtowniejszą formą jest cholera. Jest to taki dobry paraliż jak każdy inny, z tą różnicą, iż paraliż systemu mózgo-rdzeniowego zwykle nie pozbawia życia, podczas gdy paraliż funkcyj organicznych podstawowych nie może trwać bezkarnie. W tej formie samoistnej lekarze nazywają cholerę swojską lub sporadyczną i wszyscy zgadzają się na to, iż nie jest zaraźliwą.

Jeżeli jednak do tej cholery samoistnej przyłącza się postrach ogólny, padający na grunt wycieńczenia nerwowego, wskutek złego odżywiania, nędzy, niechlujstwa, zmartwień, pijaństwa i ekscesów wszelkiego rodzaju, lub choćby tylko na grunt natur do ideoplastji i katapleksji usposobionych,—wówczas cholera zmienia formę przejawu, ze sporadycznej staje się epidemiczną i wówczas lekarze dają jej nazwę azjatyckiej lub indyjskiej, ponieważ pierwsza pobudka do tej przemiany wyszła z Indyj.

W tej drugiej formie cholera jest zaraźliwą, ale nie materjalnie na wzór innych chorób zaraźliwych (gorączkowych), tylko nerwowo przez wzrok, słuch i imaginację. *)

Lekarze, którzy tego rodzaju zarazy nie rozumieją, ponieważ nie chce im się badać ani zjawisk hipnotyzmu, objaśniających ją, ani historji epidemij nerwowych, dowodzących jej rzeczywistości i wskutek tego nieuwzględniający wpływów moralnych w epidemji, sami bezwiednie stają się współwinnymi złego.

(Dokończenie nastąpi.) *J. Ochorowicz.*

*) Dla uniknienia wszelkich nieporozumień, zmuszeni jesteśmy powtórzyć uczynione już raz zastrzeżenie, iż odpowiedzialność za zdania i teorje, wygłaszane przez dra Ochorowicza o cholerze, jemu wyłącznie pozostawiamy. (*Przyp. red.*)

ale jeżeli wolno zabawiać się rozwiązywaniem rebusów, logogryfów i tym podobnych łamigłówek, to i czemużby do zabawek tego rodzaju nie mogła być zaliczona i historja wynalazku naparstka?

Bawmy się tedy!

Dość jest wziąć pod uwagę nazwisko, jakie ten przedmiot, o który spór się toczy, nosi w polskim języku, ażeby przyjść do przekonania, że się holendrzy ze swoim jubileuszem bardzo spóźnili. Wyraz bowiem *naparstek*, tak jak *pierścień* i *pierść* (t. j. szczypta) pochodzi od zniknęgo bez śladu w naszej mowie, choć dochowanego w narzeczach innych plemion słowiańskich wyrazu *parst* lub *perst*, znaczącego palec. A ponieważ, o ile mi wiadomo, w żadnym z najstarszych druków polskich ani *parst*, ani też *perst* się nie przechował, nazwę przeto naparstka, a więc i jego wynalazek, odnieść musimy w czasy bardzo odległe, lub przypuścić, żeśmy go chyba sprowadzili sobie z Dalmacji, gdzie się dotąd zowie *naparstak*.

Bądźcobądź nie ulega wątpliwości najmniejszej, iż naparstek pod dzisiejszą swoją nazwą był w Polsce znany co najpóźniej przy końcu XVI-go wieku; Linde bowiem, na którym te wywody lingwistyczne opieram, pod wyrazem *naparstnica* (roślina) cytuje Marcina z Urzędowa, piszącego o niej: „ma kwiat podobny naparstkom, które mają na palcach niewiasty gdy szyją”, a „Herbarz polski” tego botanika znakomitego ukazał się w r. 1595-ym.

W błędzie więc są holendrzy, odnoszący wynalazek naparstka do r. 1684-go, ale prawdopodobnie i francuzi mylą się także co do r. 1484-go. Oto bowiem w pierwszym tomie „Pamiętnika fizjograficznego” znajdujemy artykuł Z. Glogera o „Wykopaliskach marjenhauskich” (w Inflantach) z tablicą, przedstawającą wizerunki przedmiotów, wydobytych z mogił pogańskich, a między temi przedmiotami widzimy jeden, w którym autor najsłuszniej domyśla się naparstka. Jest to nie zwyczajna czareczka, jaką na koniec palca nakładają kobiety, ale rodzaj pierścienia bronzowego o wygiętej wzdłuż owalnej tarczy, z trzema wypukłemi krążkami poprzecznemi i z mnóstwem symetrycznie, wkoło i wpoprzek rozłożonych, maluczkich dołków, takich jak w denku zwyczajnego naparstka. Takie naparstki pierścieniowe i dzisiaj jeszcze dają się czasem spotykać u krawców, którzy je nakładają zwykle na trzeci, t. j. paznogciowy członek palca obrączkowego, tak aby ową tarczą ochraniały od zakłucia przy popychaniu igły bok jego lewy.

Owóż ponieważ mogiły marienhauskie conajmniej z XIII-go wieku pochodzą, wypada więc i p. Villonowi odebrać zaszczyt, jeżeli nie wynalezienia naparstka, to przynajmniej pierwszeństwa na tem polu; można bowiem zresztą przypuszczać, że na tak naturalny i łatwy pomysł wielu, niewiedzących jeden o drugim, wynalazców wpaść mogło i zaiste potrzeba na to już prawdziwej jubilomanji, aby święcić rocznicę *takiego* wynalazku!

Gotowiście powiedzieć, że potrzeba też być maniakiem na to, żeby was erudycją naparstkową zaprzątać; sądzę wszakże, iż dzięki rozmaitym maniakom, napastującym was bazgrotami swojemi, jużeście tyle cierpliwości nabyli, iż ja jej naparstkiem swoim nie wyczerpię.

A. P.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Minister oświecenia wystąpił w tych dniach do rady państwa z przedstawieniem asygnowania na wprowadzenie do instytutu nauczycielskiego w Petersburgu nauki rękodzielnictwa sumy rs. 1,081.

= Według obliczeń departamentu leśnictwa, spodziewany w roku przyszłym dochód skarbu z lasów rządowych i innych źródeł dochodowych departamentu wyniesie rs. 14,702,903, wydatki zaś rs. 6,200,887, tym sposobem czystego dochodu otrzyma skarb rs. 8,502,016.

= Kredyt, asygnowany na utrzymanie składu osobistego instytucyj telegraficznych, został na r. p znacznie powiększony. Cały personel służbowy na stacjach telegraficznych państwa na rok przyszły oznaczony został na 11,239 osób, dla których kredyt na pensje wyjednany wyniesie 3,639,521 rs. Niezależnie od tego na utrzymanie osobistego składu miejscowych instytucyj telegraficznych administracyjnych wyznaczony zostanie na rok przyszły kredyt w sumie 338,076 rs.

= W ciągu r. z. przywieziono do Warszawy kolejami warszawsko-wiedeńską i bydgoską 440,221 osób i 36,178,782 pudów towarów; koleją nadwiślańską 205,596 osób i 10,882,956 pudów towarów; koleją terespolską 148,002 osób i 17,445,819 pudów towarów; koleją petersburską 133,382 osób i 17,445,789 pudów towarów; ogółem przybyło do Warszawy 927,201 osób i przywieziono 68,522,346 pudów towarów. Co do ruchu w odwrotnym kierunku, kolejami warszawsko-wiedeńską i bydgoską wyjechało 409,273 osób, wywieziono zaś towarów 8,236,463 pudów; koleją nadwiślańską 214,250 osób i 2,737,238 pudów towarów; koleją terespolską 160,619 osób i 7,233,520 pudów towarów; koleją petersburską 141,451 osób i 3,311,429 pudów towarów; razem wyjechało z Warszawy 925,593 osób, wywieziono zaś towarów 21,518,650 pudów.

= Wznowioną została myśl ustanowienia we wszystkich djecezjach wizytatorów, którym poruczoną będzie piecza nad budynkami kościelnemi i ochrona znajdujących się w kościołach pamiątek.

= Ubiegłej soboty zwiedzał osadę studzieniecką dla małoletnich przestępców t. r. Gałkin-Wraski, naczelny dyrektor głównego zarządu więzień w Cesarstwie, przybyły umyślnie z Petersburga w celu przekonania się o stanie tutejszych zakładów więziennych. Razem z nim udał się do Studzieńca gubernator warszawski br. Medem, oraz inspektor więzień w Cesarstwie. W podróży tej towarzyszyli i objaśniali urządzenie osady studzienieckiej członkowie komitetu Towarzystwa osad rolnych, prof. Białecki i Miklaszewski, ostatni w zastępstwie chorego dotąd przewodniczącego w zarządzie Towarzystwa p. Machczyńskiego. R. t. Gałkin Wraski poświęcił cały dzień badaniu szczegółowemu naszej kolonji i zapisał w księdze wizyt nader pochlebne o niej zdanie, przyznając, iż ze wszystkich zwiedzanych przezeń osad dla małoletnich przestępców w Rosji, Studzieniec wywarł na nim najkorzystniejsze wrażenie. Jednocześnie prosił oprowadzających go członków komitetu o wyrażenie podziękowania Towarzystwu osad rolnych za tak wzorowe urządzenie i prowadzenie osady.

= Z powodu zwiększonego ruchu wywózki śniegu, p. oberpolicmajster polecił, iżby kompanja asenizacyjna na ulicach pryncypalnych kończyła wywózkę do godziny 10-ej rano, na drugorzędnych zaś do godziny 12-ej w południe.

= P. oberpolicmajster poleca, iżby każdy cudzoziemiec bezzwłocznie po przybyciu do Warszawy napisał na odwrotnej stronie paszportu deklarację, iż postara się niezwłocznie o uzyskanie „ruskiego widu”.

= W dniu jutrzejszym stanie przed komisją rekrutacyjną reszta popisowych z trzeciego rewiru powołania, t. j. z cyrkułów wolskiego i jerozolimskiego, którzy w d. 24-m b. m. wyciągnęli losy od 501-go do ostatniego. W sobotę, dnia 29-go b. m., rozpoczną się czynności rekrutacyjne czwartego i ostatniego rewiru powołania, utworzonego z cyrkułów łazienkowskiego, nowoświeckiego i praskiego. W dniu tym popisowi z wyżej wyszczególnionych cyrkułów stawić się winni do losowania.

= Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej zawiadamia, iż z zapisu ś. p. Józefa Zacharkiewicza rozdane będą lokajom, wyznania chrześcijańskiego, za długoletnią służbę u tych samych służbodawców lub pozostałych po nich dzieci, trzy nagrody pieniężne. Pierwsza w wysokości 150 rs. za dwadzieścia lat służby, druga 75 rs. za piętnaście lat służby i trzecia nagroda rs. 45 za 10 lat służby. Ubiegający się o jedną z powyższych nagród winni składać prośby z odpowiedniemi dokumentami najdalej do dnia 24-go stycznia r. 1885-go. Rozdanie nagród nastąpi dnia 19-go marca r. p.

= W lecznicy bezpłatnej dla przychodnich niezamożnych chorych (Podwale nr 22 gi) udziela obecnie porady lekarskiej piętnastu lekarzy, a mianowicie: drowie Biegański, Bondy, Goldflam, Hoene, Kępiński, Kulesza, Landau, Malinowski, Meyerson, Ołtuszewski, Sieragowski, Sztembart, Szteyner, Wyszyński i Zweigbaum; lecznica, z wyjątkiem niedzieli dni świątecznych, otwartą jest codziennie.

= Na przyszły rok szkolny wakują w uniwersytecie warszawskim następujące stypendja: 1) z zapisu ś. p. Trockiej rs. 200 dla niezamożnego studenta medycyny, wyznania katolickiego z gubernji grodzieńskiej; 2) zapisu ś. p. z Sołtyków Krassowskiej, procent od sumy rs. 1,682 kop. 50 do rozporządzenia brata testatorki p. Marcelego Sołtyka; 3) z zapisu ś. p. dra Hirszfelda rs. 60 dla niezamożnego studenta; prośby podawać należy do kancelarji uniwersytetu do dnia 13-go grudnia r. b.

= **Z literatury.**

* Dr Michał Szymanowski, prof. uniwersytetu warszawskiego, wydał rzecz pt. „Opłaty stemplowe w Polsce”.

Jest to szkic historyczny poborów, poczynając od r. 1775-go aż do chwili obecnej.

Dogmatyczny wykład przedmiotu tegoż pióra drukowaliśmy w łamach naszego pisma.

* Krakowianka, p. Laura Schlossman, zamężna Brix, obecnie wdowa zamieszkała w Wiedniu, wydała świeżo przekład niemiecki powieści Elizy Orzeszkowej „Meir Esofowicz”.

Krytyka chwali bardzo i dzieło i przekład.

Taż pani zajęła się obecnie przekładem powieści Sienkiewicza „Ogniem i mieczem”.

* P. Wincenty Rapacki, znany pisarz dramatyczny, wykończył w tych dniach... powieść dwutomową p. t. „Grzechy królewskie”.

Rzecz osnutą została na historji panowania Władysława IV-go aż do rebelji kozackiej.

Jest to więc jakoby prolog do „Ogniem i mieczem”.

* Księgozbiory osób prywatnych stanowią niewątpliwie poważną pomoc dla tutejszych uczonych, którzy niezawsze korzystać mogą z bibljotek publicznych.

Jedną z najpiękniejszych kolekcyj w tym względzie, dotąd przez ogół szerszy mało znaną, posiada obywatel Warszawy, p. Ignacy Bernstein.

W zbiorze pomienionym znajduje się cenny, zapewne jedyny w kraju asortyment, obejmujący polyglottę przysłów, które właściciel z wielką znajomością rzeczy zbierał.

Starożytne adagja oraz leksykony są tu w nieznanem bogactwie, na które składa się piećdziesiąt kilka języków i narzeczy.

Znajdują się też najrzadsze glossarja hiszpańskie oraz angielskie, dotyczące leksykografji sanskryckiej, oraz arabskiej, niemniej kosztowne edycje francuskie i niemieckie ostatniej epoki.

Z rzadkości widzieliśmy Lehmana i Knapskiego.

Radzibyśmy, aby wiadomość ta przeniknęła do specjalistów, którzy powinni zużytkować zbiór p. Bernsteina (znanego zresztą z uczynności) do ułożenia kolekcji porównawczej naszych przysłów z obcemi.

Byłaby to przysługa dla ojczystej literatury, nader ubogiej w tym zakresie, prócz bowiem kilku książek, do narodowych przysłów nic nie posiadamy.

= **Z teatru i muzyki.**

* P. Ładnowska, której dłuższa choroba w repertuarze dotkliwie uczuć się dała, przyszła już do zdrowia i jutro obejmuje napowrót wdzięczną swą rolę Heleny w „Śnie nocy letniej”.

Ponieważ i p. Wisnowska podniosła się z chwilowej niedyspozycji, a p. Grzywiński po przyjściu do zdrowia ukazał się wczoraj na scenie, czarodziejska fantazja Szekspira ukaże się przeto w dniu jutrzejszym w pierwotnej swojej obsadzie.

* Meiningerzy, zaproszeni na grudzień do Moskwy i Petersburga, zawadzić podobno mają i o Warszawę.

* Nad drugim koncertem symfonicznym zawisła chmura fatalności.

Naznaczony na dzień 5-ty grudnia, uledz musi dłuższej zwłoce, a to z przyczyny braku sił artystycznych, w obecnej chwili niemożliwych do zwerbowania.

Tak np. Scharvenka oraz wiolonczelista Dawydow powołani zostali do współudziału w koncercie dworskim w Petersburgu.

Wieniawski zawiadomił telegrafem o konieczności pozostania w Brukselli, Michałowski zaś odmówił udziału z przyczyny przedłużającej się choroby ręki.

Następnym solistą koncertu jest Ondrzyczek, ten wszakże dopiero na styczeń przyjazd swój przyobiecał.

* W koncercie Marcella Rossi przyjmą udział pani Tuszowska, pp. Noskowski i M. Hertz, tudzież chóry Towarzystwa muzycznego.

Koncert odbędzie się w poniedziałek.

* Tua w Warszawie.

Teresina Tua wystąpi u nas z własnym koncertem w dniu 14-ym grudnia.

Młoda wiolinistka przysłała już swojego pełnomocnika, celem poczynienia odpowiednich przygotowań

= Odczyty.

Towarzystwo osad rolnych przedsięwzięło już wstępne kroki, zmierzające do urządzenia w czasie wielkiego postu szeregu odczytów.

Komitet wyborczy rozesłał zaproszenia do kilku prelegentów.

= Odczyt.

Znany już publiczności z przeszłorocznego odczytu „Dzieje powieści we Francji”, p. Karol Hankiewicz, występuje, jak już donosiliśmy, z nową prelekcją.

Tym razem prelegent wybrał przedmiot jeszcze bardziej zajmujący, mówić bowiem ma „o kobiecie”...

Odczyt, w języku francuskim, odbędzie się dnia 6-go grudnia w sali resursy obywatelskiej.

Sprzedaż biletów przyjęła księgarnia Gebethnera i Wolffa.

= Z Towarzystwa wioślarskiego.

Komitet Towarzystwa urządza pojutrze, dnia 29-go b. m., o godzinie 9-ej wieczorem, w nowym

lokalu zimowym pierwszą zabawę tańcującą dla członków i ich rodzin.

Ze względu na szczupłość lokalu ograniczono liczbę biletów do 150-iu.

Bilety wydawane będą dziś i jutro w godzinach wieczornych.

= Rauty dramatyczne.

W pewnem kółku towarzyskiem powstała myśl wznowienia w czasie zbliżającego się adwentu zeszłorocznych „rautów dramatycznych”.

Jest to zbiorowe odczytywanie z uprzedniem przygotowaniem utworów dramatycznych.

Pierwszy taki raut odbędzie się w niedzielę u państwa S.

Wybrano do czytania szekspirowskiego „Juljusza Cezara”.

Pojedyńcze role już rozebrano.

Rozrywka to pożyteczna i przyjemna.

Do naśladowania!

= Kołaczcie, a będzie wam otworzono!

W imię tej ewangelicznej zasady odzywamy się znowu do ofiarności publicznej...

Zanosi się, jak widzimy, na twardą zimę, przeciw której mnóstwo biedaków, mających zaledwie na kawałek chleba dla licznych rodzin, nie ma się czem zabezpieczyć.

Ci nieszczęśliwi tłumnie nawiedzają naszą redakcję, prosząc o zasiłek na drzewo i węgiel, my zaś, jako pośrednicy między nimi a publicznością, możemy tylko prośbę ich szerokiemu kołu naszych czytelników powtórzyć.

Nie wątpimy, iż głos ten błagalny wysłuchany zostanie, przypominamy tylko, iż zima grozi wyjątkową surowością, na opał więc dla biednych dużo, bardzo dużo ofiarnego grosza będzie potrzeba.

= Ślizgawka.

Bieżącej zimy przybędzie kilka nowych ślizgawek, ogólna zatem ich liczba okaże się wcale pokaźną.

Amatorzy sportu łyżwiarskiego, rozproszeni po wszystkich ulicach Warszawy, znajdą w każdej stronie miasta ślizgawki, nie potrzebując zbyt daleko się udawać dla tej przyjemności.

Główniejsze ślizgawki otwarte będą: w ogrodzie Saskim, w Łazienkach królewskich, w Promenadzie belwederskiej, na Czystem, na folwarku Świętokrzyskim i Denasach.

Można zatem wybierać.

= Szlichtada.

Ciche i puste w obecnej porze Łazienki zaczynają się powoli ożywiać.

Staw przed pałacem wkrótce otworzy swoje podwoje dla amatorów sportu łyżwowego, a i teraz już w godzinach popołudniowych pełno uwija się sanek z osobami, chcącemi użyć wygodnej szlichtady.

= *Antiquo more.*

Sterty śniegu i śmiecia poczynają już „garnirować” brzegi ulicy Mazowieckiej.

Wozy spółki asenizacyjnej jakoś nie pośpieszają z pomocą.

Czemu?

= Ironja losu.

Nad tramwajami zawisła nader niepomyślna gwiazda.

Pomimo potrojenia zaprzęgu, wagony utykają na szynach pokrytych zbitą masą śniegu.

Sankarze, czując swoją wyższość, drwią na widok tramwajowych kłopotów i zapytują:

— A może wagon włożycie na nasze sanki, będzie prędzej...

Zemsta to za letnie zawody i „krachy”...

= Obiady bezpłatne.

W fabryce p. B. Hantkego wydano wczoraj 147, a dzisiaj 152 obiadów bezpłatnych.

Stołowników, jak widzimy, nie brakuje...

= Ryby świąteczne.

Podobnie jak roku zeszłego, kupcy tutejsi zawarli z pińskimi właścicielami stawów umowę co do dostawy znacznej ilości ryb.

Ułatwiona komunikacja, jak niemniej znaczny popyt, spowodowały wszakże nadmierne ceny na towar, który do niedawna jeszcze w „krainie błota” sprzedawany był za bezcen.

Tak przynajmniej zapewniają handlujący.

= Trujący kosmetyk.

Od pewnego czasu pojawili się na bruku warszawskim dwaj perscy przekupnie, roznoszący pachnidła i różne kosmetyki.

Ponieważ wschodnie perfumy mają ogólną renomę, handlarze więc cieszą się wielkim odbytem.

A jednak są to widocznie oszuści, na których zwracamy uwagę kupujących.

Pani Z., po powleczeniu twarzy jakimś tłustym płynem, mocno pachnącym migdałami, dostała na drugi dzień wyrzutów, które niebawem zamieniły się w sine i wielkie plamy.

Wzywano wczoraj aż trzech lekarzy, lecz ci dają słabą nadzieję wyleczenia oblicza, które fatalnie zostało zeszpecone.

Kosmetyk perski wzięto do analizy chemicznej.

= Pożar.

Nocy dzisiejszej, o godzinie 2¼ po północy, w domu pod nrem 8/2339f, przy ulicy Przyokopowej, będącym własnością p. Marcina Wróblewskiego, w drewnianej parterowej oficynie z facjatkami na poddaszu, wybuchł gwałtowny pożar.

Niebawem całe zabudowanie stanęło w płomieniach.

Przybyłe na ratunek trzy oddziały straży ogniowej zdołały stłumić pożar w ciągu niespełna dwóch godzin.

Oficyna, nawiedzona pożarem, w części spłonęła, w części zaś uległa rozebraniu.

Lokatorzy ponieśli dotkliwe straty w ruchomościach, które się stały pastwą płomieni.

W sąsiedniej posesji, oznaczonej nrem 10-ym, spłonęła drewniana szopa, w której mieściła się fabryka pomników kamiennych.

Właściciel fabryki oblicza straty swoje na kilka tysięcy rs.

Obydwa budynki nie były asekurowane, wskutek czego straty tem są dotkliwsze.

= Alarm.

W dniu wczorajszym, o godzinie 6-ej wieczorem, oddział ratuszowy straży ogniowej zawiadomiony został przez telefon o wynikłym pożarze w jednym z domów przy ulicy Siennej.

Gdy straż ogniowa miała wyruszyć, powtórnie zawiadomiono ją telefonicznie, iż ogień stłumili już mieszkańcy i w następstwie tego straż jest już zbyteczną.

= Wichura.

W dniu wczorajszym zaszły dwa wypadki, skutkiem gwałtownej wichury.

Na Senatorskiej pod nrem 1-ym wyrwany został lufcik, który skaleczył boleśnie w policzek jednego z przechodniów.

Na Krakowskiem-Przedmieściu spadła flaga i zraniła dość ciężko w głowę przechodzącą kobietę.

= Krwawe zajście.

W dniu wczorajszym na Pradze sześciu rekrutów wszczęło pomiędzy sobą kłótnię a następnie bójkę.

Widok zbliżającej się policji rozproszył wszystkich, z wyjątkiem Szymona S., który został na placu z głęboką raną na głowie.

Nieprzytomnego odwieziono do szpitala.

= **Wypadki**.—Na Wróblej Mordka C., najechana przez wóz roboczy, uległa ciężkim obrażeniom.—Na Chmielnej pod nrem 14-ym wynikł w piwnicy pożar; ogień ugasili mieszkańcy.

= Gwiazdka.

Podobnie jak w latach poprzednich, urządzoną być ma i w r. b. „gwiazdka” dla dzieci łódzkich.

Osoby zajmujące się tym projektem postanowiły wyposażyć 40 dzieci całkowitem ubraniem i innemi podarkami.

= Ze statystyki.

Podług urzędowego statystycznego wykazu, gubernja łomżyńska liczy obecnie ludności 565,675 głów, tj. mężczyzn 278,879, kobiet 286,796.

Przyrost w r. b. wynosi 6,359 osób.

Ogólną tę cyfrę składają: szlachty 162,488, księży 193, zakonników 13, kupców 1,563, mieszczan 91,499, włościan 285,618, dymisjonowanych żołnierzy 9,353, kolonistów 14,100, cudzoziemców 848.

= Napady i rozboje.

Korespondent nasz z Mińska gubernjalnego pisze pod dniem 25-ym b. m. co następuje:

„Napady i rozboje na drogach, publicznych nawet, są w naszych okolicach obecnie na porządku dziennym, a objaw to tem smutniejszy, iż napastnikami bywają po większej części włościanie, stosunkowo dość zamożni i posiadający własny kawał ziemi.

Z pomiędzy innych podobnych faktów najgłośniejszym się stał napad na ludzi dworskich z dóbr Wiszn., dzierżawionych przez p. Kow.

Ludzie ci, w liczbie kilkunastu, po dostawieniu sprzedanego zboża do Mińska, wracali w nocy z próżnemi furmankami do domu i na połowie drogi, o 10 wiorst od Mińska, zaskoczeni zostali przez kilku rabusiów, uzbrojonych w olbrzymie drągi.

Napadnięci znienacka, zamiast się bronić, co byłoby możebnem, gdyż byli w liczbie przeważającej, stracili do tyla przytomność, iż niektórzy zemknęli, korzystając z ciemności, inni zaś dali się zbić na gorzkie jabłko.

Napastnicy, obezwładniwszy swoje ofiary, wzięli się następnie do rewidowania kieszeni i wozów, w nadziei zapewne znalezienia grubych pieniędzy za sprzedane zboże.

Nadzieje ich jednak zawiodły, gdyż pieniądze były wprzód wypłacone samemu p. K., rabusie więc musieli zadowolnić się kilkunastu rublami, częścią uprzęży i sprawunkami, jakie się znalazły na wozach.

Biedni zbici ludziska zaledwie zdołali dowlec się do domu i taki straszny ogarnął ich popłoch, iż przez parę dni żaden z nich, z nieuszkodzonych nawet nie ośmielał się donieść o tym wypadku panu K., mieszkającemu o mil kilka w innej majętności.

Na trzeci dzień zaledwie p. K. został poinformowany i zaraz udał się osobiście do gubernatora z prośbą o zarządzenie surowego śledztwa.

P. gubernator szczerze się zainteresował sprawą i rezultat był ten, że we dwa dni potem odkryto napastników i skradzione rzeczy.

Przewodnikami rabusiów, jak się okazało, byli dwaj włościanie, syn i ojciec, ze wsi Dubowlany.

Sprawa przeszła obecnie na drogę sądową.

Na tymże samym gościńcu przed kilkoma tygodniami zabito również dwóch włościan, wracających z Mińska z pieniędzmi, lecz zabójców dotąd jeszcze wykryć nie zdołano.”

= Pożar.

Z wileńskiego donoszą nam co następuje:

„Krwawa łuna nie przestaje świecić na widnokręgu.

Pożar po pożarze niszczy gumna i stodoły ziemiańskie, a z niemi cały plon tegoroczny, owoc ciężkiej i mozolnej pracy.

W tych dniach znowu w majątku Hranicze p. C. Swidy spaliło się gumno z całą krescencją.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

Przypuszczają jednak, iż ogień powstał z fajki, palonej ukradkiem przez jednego z robotników.

Należy zwrócić uwagę, iż w żadnym roku nie mieliśmy tyle pożarów co w obecnym.

Ofiarą ognia padają przeważnie gumna i stodoły pełne zboża.”

= Zaskoczone przez zimę.

Kuropatwy, zaskoczone przez wczesną zimę, przylatują z braku pożywienia do siedzib ludzkich.

Myśliwi wyzyskują kłopot ptasząt na własną korzyść i znaczne ilości kuropatew przysyłają do tutejszych handlów.

Inaczej jednak zapatruje się na to pan D., z pod Pruszkowa, ponieważ starym swoim zwyczajem z pomocą sieci, łowi kuropatwy, które umieszcza w oddzielnej izbie, karmi je, a z wiosną wypuszcza na wolność.

Tym sposobem ptaszęta nie mrą z głodu, a mnożąc się następnie, odpłacają za gościnność.

ZE ŚWIATA.

× **W płomienie!** Dzienniki rosyjskie zapisują bohaterski czyn rodaka naszego Józefa Klinika, który podczas pożaru w przędzalni Kaszyna, w Kostromie, rzucił się w płomienie i wydobył z nich 14-letniego chłopca, zagrożonego niechybną śmiercią...

× **W „Künstlerhausie”** wiedeńskim wystawiony jest biust Kraszewskiego dłuta Bronisława Holca, rodem płocczanina. Krytyka artystyczna pochlebnie się o tym utworze wyraża.

× **O nas.** Ukazało się nowe dzieło Kraussa „*Sitte und Brauch der Slaven*”, w którym autor kilka ustępów poświęca i naszym okolicom. Krauss musiał prawdopodobnie czas jakiś tu przebywać i zbierał materjał etnograficzny.

× **Angielskie stowarzyszenie Göthego** odniosło się do literatów polskich z prośbą, ażeby nadsełać mu wiadomości o przekładach i komentarzach do utworów poety, które w ostatnim czasie ukazały się u nas w druku.

× **Turniej spirytystów** odbywa się obecnie w murach Petersburga. Goszczą tam jednocześnie mr Stuart Cumberland i mr Bishop. Pierwszy rozbił swoje namioty w hotelu Europejskim, drugi w Francuskim i obaj w prywatnych produkują się „seansach”. Dotąd lepiej powodzi się p. Bishopowi.

× **Pierwszy w tym roku śnieg** spadł w południowym Tyrolu dnia 23-go b. m.

× **Edward v. Hartmann**, niepospolity myśliciel niemiecki, jeden z głównych przedstawicieli pesymistycznego kierunku w filozofji, przygotował do druku obszerne dzieło w t. z. kwestji żydowskiej. Nowy ten utwór, powołany do szerokiego rozgłosu, nosić będzie tytuł „*Das Judenthum in Gegenwart und Zukunft*” i wyjdzie niebawem nakładem firmy wydawniczej W. Friedricha w Lipsku.

× **Nowa opera** wystawioną zostanie niebawem na scenie monachijskiej. Treść libretta zaczerpniętą jest z wdzięcznego poematu Rudolfa Baumbacha „Zlatorog”, muzykę napisał Wiktor Gluth. Operze rokują wielkie powodzenie.

× **Zbiór Bazylewskich** w Paryżu nabyty został przez rząd rosyjski za pół miljona franków. Pomiędzy wielu osobliwościami znajdują się w pomienionem muzeum liczne materjały do sztycharstwa polskiego, a mianowicie blachy po Oleszczyńskim.

× **Stowarzyszenie melomanów** zawiązało się w tych dniach w Londynie, celem uorganizowania perjo-

dycznych koncertów popularnych na przedmieściach stolicy. Dążeniem jest stowarzyszenia, do którego należy wielu przedstawicieli arystokratycznego i artystycznego świata, wyplenić lichą muzykę w budach jarmarcznych produkowaną, oraz zapobiedz rozwielmożnieniu się szansonetkowych widowisk. Udział w rzeczonych koncertach, tanich niezmiernie, przyjmą „dla idei" najznakomitsze siły muzyczne Londynu.

✕ **O Tennysonie**, angielskim *poeta laureatus*, wyraża się jak następuje londyński korespondent *Voss. Ztng.* „Postać jego pochylona, chociaż dzielnie jeszcze dźwiga siódmy krzyżyk. Bujny i ciemny ongi włos posiwiał i odsłania dziś wysokie czoło. Brodę srebrzy szron siwizny. Twarz zmarszczkami poorana ma wyraz poważny i łagodny w przeciwstawieństwie do pewnej szorstkości, znamionującej często zachowanie się poety. Jego lekceważenie wszelkich form towarzyskich jest naturalnem i niewymuszonem. Ubiór wcale niemalowniczy i mało staranny. Jasno szare ubranie fałduje się wszędzie jak skóra na nosorożcu. Krawat niedbale związany, kołnierzyk wiecznie pomięty, buty zawsze zaduże i bez obcasów." Wielki Tennyson, naczelny przedstawiciel literatury swojego narodu w ostatnich czasach, gość monarchów—ma zaduże buty?! Cóż na to powiedzą nasi eleganci?!...

✕ **Humorysta angielski** Waugh wystąpił z „monografją kotletów". Książka ma przeszło sto stronic druku i zawiera wszystkie *bons mots*, jakie o tej potrawie ludzkość wypowiedziała!...

— *Sprostowanie.*— We wczorajszym wieczornym numerze, w wiadomościach o dymisji włoskiego ministra finansów, obydwa razy błędnie wydrukowano jego nazwisko. Minister nazywa się *Ferracciu.*

Nekrologja.

† Ś. p. Antoś **Dąbrowski,** syn Ignacego i Zofji, przeżywszy miesięcy 5 i dni 15, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie w dniu wczorajszym powiększył grono aniołków. W ciężkim smutku pogrążeni rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu jutrzejszym, to jest w piątek, o godzinie **3-ej** po południu z domu № 3 przy ulicy Twardej, na cmentarz powązkowski. —1409—

† Ś. p. Eleonora z Masłowskich **Zimmermann,** małżonka inżeniera okręgu komunikacyj, przeżywszy lat 62, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarła dnia 25-go listopada 1884 r. Pozostały mąż wraz z synem, córkami, zięciami i wnukami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na mszę żałobną odbyć się mającą w kościele św. Jana w dniu 28-ym b. m., to jest w piątek, o godzinie **10 i pół** zrana, a następnie zaraz po nabożeństwie na wyprowadzenie zwłok z domu № 2 przy ulicy Marjensztadt, na cmentarz powązkowski. —14032

† Ś. p. Julja **Zygmuntowicz,** panna, córka kupca i obywatela, opatrzona św. sakramentami, po krótkiej i ciężkiej chorobie zakończyła życie w dniu 27-ym listopada r. b. przeżywszy lat 18. Pogrążeni w ciężkim smutku rodzice i brat zmarłej, zapraszają krewnych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Jana w dniu 29-ym listopada, to jest w sobotę, o godzinie **10 i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w dniu następnym, tj. w niedzielę, o godzinie **2 i pół** po południu na cmentarz powązkowski. 3—3809—

† Ś. p. Władzio **Grabowski,** synek Leona i Laury z Wołowskich małżonków Grabowskich, po krótkiej a ciężkiej chorobie, przeżywszy 2 lata, powiększył grono aniołków. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 29-ym listopada r. b., to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, w dolnym kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **2-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —3806—

† W dniu 28-ym b. m., to jest w piątek, w kościele Matki Boskiej Loretańskiej na Pradze, o godzinie **10-ej** rano odprawionem będzie nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Agnieszki **Gizaczyńskiej.** —3797—

† W piątek, to jest dnia 28-go listopada, jako w czwartą rocznicę śmierci ś. p. Jana **Zawadzkiego,** emeryta, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-ej** zrana, na które żona i dzieci zapraszają. —3794—

Z Cesarstwa.

Petersburg 25-go listopada.—Prawie jednocześnie z artykułem o sądownictwie rosyjskiem (z powodu znanej mowy p. ministra sprawiedliwości, mianej w Moskwie), *Moskowskija wiedomosti* wystąpiły z innym znów artykułem, poświęconym sprawom finansowym, co do których rzeczony dziennik staje zwykle na opozycyjnem stanowisku. Ostatni ten artykuł dotyczył dzisiejszego kursu rubla i miał wrzekomo wyjaśnić powody widocznego ostatniemi czasy zwrotu ku lepszemu. Na to odpowiada obecnie petersburskie *Echo;* początek tej odpowiedzi brzmi jak następuje: „Kiedy się czyta widoczny jakiś nonsens, to naturalnie każdy czytelnik tłumaczy go sobie prostą nieświadomością piszącego; ale jeżeli podobny jawny nonsens spotyka się w szpaltach gazety, którą podejrzywać o głęboką nieświadomość nie ma racji, wówczas mimowolnie budzi się zapytanie, co to za figiel i dokąd zmierza? Podobne wrażenie odbiera się, czytając znany artykuł *Moskowskich wiedomosti* o kwestjach finansowych. W jednym z ostatnich artykułów tej kategorji gazeta powiada, że przyczyna podwyższenia się naszego kursu wekslowego „„tkwi, naturalnie w tych operacjach finansowych, jakiemi u nas niejednokrotnie próbowano podnieść wartość upadłego rubla kredytowego"". Wszystkim, a tembardziej *Moskowskim wiedomostiom* wiadomo, że nasze ministerjum finansów w ostatnich czasach, odpowiadających epoce podniesienia kursu, *żadnych* operacyj *nie dokonało.* Jakież to więc „„te finansowe operacje"", o których gazeta wspomina? Nie ma ich wcale, a że ich nie ma, o tem *Mosk. wied.* wiedzą doskonale. A więc najprościej w świecie rzucono piasek w oczy w tym celu, aby z jednej strony sprowadzić czytelnika z toru, a z drugiej—obalić w publiczności i w ogóle wszędzie tam, gdzie tego potrzeba, *korzystne* wrażenie, spowodowane podwyższeniem kursu a przypisywane naturalnie obecnej działalności ministerjum finansów. Ale mgła staje się jeszcze gęstszą, kiedy się ten frazes doczyta do końca i wniknie w niego z zupełną uwagą. Okazuje się, że *nieistniejące* operacje dzisiejszego ministerjum finansów charakteryzują się słowami, „„jakiemi u nas niejednokrotnie próbowano podnieść wartość upadłego rubla kredytowego"". Tym sposobem niedość, że *wymyślono* jakieś operacje, ale jeszcze rzucono na te operacje cień nieponętnej przeszłości, w guście panów Nowosielskich et Comp. Uczucie, jakiem powodowała się redakcja *Moskowskich wiedomosti,* staje się zupełnie jasnem." I dalej znów pisze *Echo*: „Gdyby tak oto rozpoczęło się wypuszczanie złota *po zniżonej* cenie, w guście takich finansistów jak pp. Łamanski i Nowosielski i jak się to praktykowało w *przeszłej* działalności—to to co prawda mogłoby doprowadzić tak jak i dawniej do szkodliwych następstw. Wypowiadać zaś obawę o to, że znajdą się ochotnicy do kupowania złota *po kursie*—można chyba po to, aby wprowadzić w błąd czytelnika. O ile podobna intencja odpowiada widokom *Moskowskich wiedomosti* tego nie wiemy—ale jesteśmy przekonani z jednej strony, że takich łatwowiernych czytelników teraz jest bardzo mało, a z drugiej znów, że dość będzie jeszcze kilku podobnych artykułów w szpaltach *Moskowskich wiedomosti* a wszystkim stanie się widocznem, jak dalece patrjotyczną jest ta gazeta w kwestjach pierwszorzędnej państwowej wagi."

Petersburg 25 go listopada.—*Birżewyja wiedomosti* piszą, że wieści o ogromnej, bo około dziesięciu miljonów wynosić mającej, opłacie stemplowej na rzecz skarbu ze spadku po baronie Stieglitzu okazały się wielce przesadzonemi. Zmarły jeszcze w maju r. b. rozporządził swojemi kapitałami. W testamencie figuruje tylko mała część kolosalnej fortuny, jaką zmarły posiadał. Ogólna suma zapisów i legatów testamentem objętych nie przenosi 15 miljonów rubli, tak, że pomimo zastosowania najwyższej normy, bo 9% opłaty stemplowej, jako od majątku przekazanego dalszym krewnym i osobom obcym, petersburski sąd okręgowy oznaczył cyfrę podatku od spadku po najbogatszym w Rosji bankierze na rs. 1,952,000. Znaczne zmniejszenie spodziewanej opłaty stemplowej wynikło ztąd, że zmarły jeszcze za życia przelał na swoich krewnych gotowe kapitały, z których między innymi sekretarz stanu Połowcew otrzymał w papierach procentowych 10,000,000 rubli.

Petersburg 25-go listopada.—*Odesskij listok* donosi, że z Odessy w tych dniach wysłano na północ transport aresztantów, złożony z blisko stu ludzi, w liczbie których znajdował się także Dejcz, skazany niedawno przez sąd za usiłowane zabójstwo Gorunowicza.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Berlin 25-go listopada.—Na dzisiejszem posiedzeniu komisji konferencyjnej odczytane i przyjęte zostało sprawozdanie w sprawie wolnej żeglugi na rzece Kongo. Takowe zostanie przedstawione pojutrze pełnej konferencji.

Bruksella 25-go listopada.—W dalszym ciągu rozpraw izby deputowanych nad interpelacją Frère Orbana, b. liberalny minister sprawiedliwości Bara zarzuca ministrowi oświaty Thonissenowi, że jego umiarkowanie jest maską; prawo szkolne wykonywane jest w całej surowości. W samej prowincji limburskiej, zkąd Thonissen jest deputowanym, przeszło 100 nauczycieli i nauczycielek utraciło swoje posady, a 400 osób znalazło się bez sposobu do życia.

Paryż 25-go listopada.—Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych ciągnęły się dalej rozprawy nad kredytem tonkińskim. Biskup Freppel oświadcza, iż jest zwolennikiem polityki kolonjalnej w ogóle a zajęcia Tonkinu w szczególności. Francja musi **zagarnąć także cały Madagaskar.** Z Tonkinu, Anamu, Kochinchiny i Kambodży może Francja stworzyć Indje francuskie. Perię wysep na odległym wschodzie, Formozę, należy również zatrzymać. Wyłom w Wogezach nie przeszkadza prowadzeniu szerokiej polityki kolonjalnej. Mówca oświadcza się wreszcie za wojną z Chinami w interesie cywilizacji chrześcijańskiej. Hr. Douville Maillefeu (radykalista) przemawia przeciw misjonarzom. Nie ma nic niebezpieczniejszego, jak misjonarz obok szyldwacha. Są oni policjantami Rzymu! Anatol de la Forge (prezydent ligi patrjotycznej) oświadcza się przeciw polityce kolonjalnej, która nie wartą jest krwi żołnierza francuskiego. Dopóki nie odzyskamy Alzacji i Lotaryngji, nie wolno nam myśleć o kolonjach. Granet (radykalista) dowodzi, iż Ferry daje się ustawicznie chińczykom oszukiwać. Kraj domaga się końca awantur, albo otwartej wojny, albo stanowczego pokoju. Frank Chauveau twierdzi, że Tonkin będzie kosztował Francję rocznie 50 miljonów fr., dochody zaś Tonkinu nie przeniosą rocznie miljona.

Rzym 25-go listopada. — Durando mianowany został prezesem senatu w miejsce Pessiny, który objął tekę sprawiedliwości po panu Ferracciu.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Mowa księcia Bismarka.

Berlin 27-go listopada.

Wczoraj podczas rozpraw nad wnioskiem partji wolnomyślnej o przyznaniu djet deputowanym, ks. Bismark trzykrotnie zabierał głos. Powiada on, że wymógł na książętach związku dzisiejsze prawo wyborcze pod warunkiem nieprzyznawania djet poselskich. Wzrost grupy socjalno-demokratycznej w parlamencie rodzi potrzebę wydania dla nich nowej konstytucji. Kanclerz radby odstąpić im jedną prowincję, aby eksperymentując w niej przekonali się o słuszności swoich żądań i teoryj. Liczba ich jest poważnem ostrzeżeniem dla klas posiadających, aby przyłożyły się do poprawienia warunków pracy. Wniosek o djetach narusza konstytucję państwa niemieckiego. Djety stwarzają najszkodliwszą klasę parlamentarnych przemysłowców, którzy stoją po za sferą potrzeb żywotnych narodu i w związku z prasą wywołują niepotrzebne rozprawy. Nie imponują im większości w radzie związkowej, podobnie, jak nam nie imponują ich większości. Ja nie pozwalam Europie, aby mi imponowała, a tem mniej wam, moi panowie! W parlamencie zasiada 157 posłów, oddanych sprawie cesarza i państwa, 100 oddanych idei wolności kościoła i duchowieństwa, 98 demokratów czyli republikanów, 40 wrogów państwa. Żadna większość w parlamencie niezdolną jest wstrząsnąć organizacją państwa. Gdy nie można rządzić, potrzeba panować! Rządy parlamentarne nie byłyby już monarchicznemi. Przykładem Anglja, gdzie korona pozbyła się wszelkiej władzy. Nie możecie być samowładnymi w państwie, nie możecie wysuwać głowy po nad cesarza i radę związkową. Przemówienia księcia Bismarka wywołały gwałtowne odparcie z wszystkich stron izby. *Wniosek o przyznaniu djet poselskich przyjęty został 180 głosami przeciw 99.* Rickert (postępowiec) oświadcza, iż z toku rozpraw dzisiejszych widzi, że parlament obecny nie umrze śmiercią naturalną.

Brunświk 27-go listopada.

Windthorst oświadczył dzisiaj w sądzie imieniem księcia Kumberlandji, iż tenże obejmuje spadek po księciu Wilhelmie.

Bruksella 27-go listopada.

Izba deputowanych ukończyła wczoraj rozprawy nad interpelacją Frère Orbana w sprawie polityki wewnętrznej i przyjęła głosami prawicy przeciw głosom lewicy porządek dzienny, wyrażający zadowolenie izby z oświadczeń rządu.

Kowno 27-go listopada.

Dzisiejszej nocy Niemen stanął. Spadł śnieg wielki.

Petersburg 27-go listopada.

Peters. wied. utrzymują, iż gubernjalne biura podatkowe będą zawiadywały w ogóle wszystkiemi poborami w gubernji, wskutek czego opracowuje się projekt ustawy o ściąganiu podatków od osób nie należących do gmin wiejskich.

GIEŁDA

dnia 27-go listopada 1884-go roku.

Dosyć ożywioną była dziś giełda warszawska. Przyczyną tego, o ile się zdaje, były dwa prądy, z których jeden wywołany podwyżką wczorajszą kursów w Berlinie i nadzieją dalszej zwyżki pomimo dzisiejszych szacowań, drugi znów ze strony więcej wiary przywiązujących do tychże szacowań, które dziś opiewały na 210.25 przeciętnie. Pierwszy dla walut obcych zwyżkowy, drugi zniżkowy, nadawały się do walki, w której jedno lub drugie pojęcie w każdej pojedyńczej tranzakcyi odnosiło górę. Wynika ztąd, że ani obniżka kursów walut obcych stosownie do kursu urzędowego wczorajszego nie jest dostateczną ani też w przeciwnym kierunku podwyżka stosownie do szacowań nie jest doniosłą.

Kursa od wczorajszych nieco niższe a jednak kupowano stosunkowo dosyć i obrót był żywy.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 49.70 i płacić nie chciano wyżej 49.63½ i 49.60 — o trzymiesięcznych bardzo różnie mówiono. Krótkoterminowe 49.67½ w żądaniu, płacone były również 49.60 i 49.62½, stosownie do popierań, chwili tranzakcyj i jej warunków.

Na pomniejsze miasta niemieckie 49.55 za długoterminowe płacono.

Na **Londyn** żądano 9.65 i podobno sprzedać zdołano po 9.64 niewielkie ilości. Większe tranzakcje po 9.62½ i 9.62 załatwiono.

Na **Paryż** 38.50 żądano, 38.40 płacono.

Na **Wiedeń** stosunkowo tanio, gdyż 79.15 tylko żądano i płacono 79.10, a nawet cedula zaznacza tranzakcję po 78.90 dopełnioną.

Papiery bardzo średnio.

Listy likwidacyjne 87.75 i 87.40 w żądaniu wedle wielkości odcinków. 87.20 podobno płacono za niewielkie ilości małych.

Pożyczka wschodnia po 96 w żądaniu, płacić chciano wedle serji 96⅛, 96⅝ i 96¾. Małe sztuki pięćdziesiątki o 1% taniej.

Listy zastawne ziemskie 97.25, 97.15, 97 w serji I-ej, 96.60 w II-ej, 96.60 w III-ej, 96 w IV-ej i 95 w V-ej żądano. Za te ostatnie 94.90 bez kuponu podażowego podobno płacono.

Listy miejskie 95.75, 93.25, 92.80, 92.40; za III-ej 92.50 za IV-ej 92.25 płacono.

Obligi miejskie 91.

Listy łódzkie 85 w serji I chciano płacić, serja II 94.50, III 94 w żądaniu.

Godzina 12½.—Usposobienie wyczekujące, niepewne. Kursa końcowe płacono.

J. Wł.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w d. 26-ym listopada r. 1884-go, a niedoręczonych adresatom z powodu niedokładnych adresów:

Podlasiński, Karolkowa 18,—Kasman, hotel Północny,—Zalcberg, Dzika 13,—Zmijewska,—Lejzor Pluciennig, Twarda 14,—Neumann,—J. Gewehrstock, Nalewki 7,—Truszyński, Nowolipki 6,—Leopold Moschin, Twarda,—Jacub Kalischer, hotel Victoria,—Sedlmayr,—Kotik Szwarcman, Nalewki.

Uwaga. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

TEATRA.

WIELKI. Dziś: „Linda z Chamounix" (występ panny Elly Russell). Jutro: „Sen nocy letniej".—ROZMAITOŚCI. Dziś: „Było to pod Wagram" i „Szkoła kobiet" (występ p. Rychtera). Jutro: „Żona pana Bonifacego".—MAŁY (ulica Daniłowiczowska nr 4). Dziś: „Żona pana Bonifacego". Jutro: „Przyjaciółki" i „Ożenić się nie mogę".

— ***Kaplica anglikańska*** Smolna nr 17 (parter). Kazanie dla żydów w języku niemieckim, odbędzie się w sobotę dnia 29 go listopada o godzinie 3-ej po południu. (3800)

ARBRÉA 1388

Teatr fantastyczny i Varieté, w teatrze zimowym

„ELDORADO"

!Tylko krótki czas jeszcze!

przy zniżonych cenach miejsc

codziennie o godzinie 8-ej wieczór

Wielkie Świetne Przedstawienia

Nowość ***„Polka mamek,"*** oryginalny balet humorystyczny, wykonany przez 8 osób.

Występ sławnych ***Indjan.***

Występ oryginalnej trupy ***Japończyków.***

Wspaniałe elektryczne **DIORAMA.**

Za kilka dni: **„La Mouche d'or."**

NA SEZON ZIMOWY 1386

polecić może ostatnie

NOWOŚCI

z dziedziny literatury nadobnej i nauki

— W PIĘCIU JĘZYKACH —

Czytelnia przy ul. Berga nr 16 (dom hr. Krasińskiego)

NB. Poczytniejsze dzieła znajdują się w *dubletach.*

3713) Dr ***Funk*** przyjmuje z chorobami skórnemi i wenerycznemi, Marszałkowska 54, od 3 do 6 po poł.

3693) Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne*** oraz ***niemoc*** wskutek takowych. Aleksandrja 15.

Łazienki i Łaźnia parowa Kozłowskiego, ulica Rybaki nr 7, świeżo odrestaurowana. (3795)

— ***Porada bezpłatna*** w ambulatorjum przy zakładzie leczniczym *dla chorych na żołądek,* (Krucza 13*BB*), w niedziele i czwartki od godziny 8-ej do 10-ej rano. (1408)

Dr med. A. Rymarkiewicz, 1406

Homeopata, leczy także elektro-homeopatją (metodą hr. Mattei), powrócił do Warszawy i przyjmuje chorych jak dawniej w domu, rano do 12 godziny. Senatorska 28 (obok resursy Kupieckiej) 1 piętro, m. 3.

— ***Dentysta Idzikowski,*** b. asystent przy wiedeńskiej szkole dentystycznej, wynalazca ulepszonego systemu oprawy sztucznych zębów, przyjętego z uznaniem na osstatnim zjeździe dentystycznym w Berlinie, przyjmuje od 10 do 6 (Leszno nr 1 róg Rymarskiej). Codziennic od 1—2 wyjmuje zęby bez bólu, znieczulając tlenkiem azotu. (1407)

3799) D-ta ***ROTHEIM,*** Królewska 37. Wynalazca nowego systemu wprawiania zębów sztucznych, leczy, plombuje i znieczula ból przy wyjęciu zęba.

— Dr ***Kulesza*** powrócił (róg Elektoralnej nr 6 i Orlej nr 2). (3766

— W celu uniknienia nieporozumień i opóźnień w dostawie, mam honor uwiadomić szanownych klijentów, jak również interesantów, że z powodu nowej ***numeracji*** domów przy ulicy Złotej, wszelkie korespondencje i telegramy do mojego ***składu węgli i drzewa*** opałowego, należy adresować obecnie pod nr ***46*** (nie jak dawniej 28c).

J. ŻELISŁAWSKI,

Skład i kantor główny Złota nr 46. (Połączenie telefonem 464). Filja Leszno nr 78. (3798)

Doskonały

Szuwaks glicerynowy

S. GLIŃSKIEGO,

w Warszawie przy ulicy Nowy-Świat 67. (1222)

Gilzy z białej bibułki

francuskiej ***„Les dernières Cartouches,"*** której dobroć bardzo dodatnio przez analizę wykazaną została, oraz ***Gilzy*** z prawdziwej bibułki francuskiej ***„Abadie"*** mais, polecają

Kalinowski & Przepiórkowski

w Warszawie (hotel Europejski).

Uwaga:

Poręczając za dobroć bibułki, upraszamy o zwracanie uwagi na firmę naszą, która się na każdym pudełku znajduje. (1239)

— Do dzisiejszego numeru *Kurjera* dla prenumeratorów w Warszawie i na prowincji, dołącza się ogłoszenie o wydawnictwach S. Lewentala.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 27-go listopada 1884 r.

	Z końc. giełdy żąd.	Z końc. giełdy płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	47.67½	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	9.65	—.—
Paryż 100 franków „ „	38 50	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	79 15	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	97.25	—.—
m.	7 —	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95.75	—.—
„ „ „ II	93.25	—.—
„ „ „ III	92 80	—.—
„ „ „ IV	92.40	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	85.—
4% Listy likwidacyjne duże	87 75	—.—
małe	87.40	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	96.—	—.—
II „ „ rs. 100	96.—	—.—
III „ „ rs. 100	96.—	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	
Akcje i obligacje:		—.—
Obligacje miasta Warszawy	91.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 21 5/8

Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 77 7/9

Od Listów zast. m. Łodzi kop 36 1/9

Od Listów likwidacyjnych kop. 194 4/9

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 27-go listopada 1884 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord. . .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	615	650
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyb. (nowa)	—	—	675	—
Żyto wyborowe 232 funt. .	—	—	500	520
„ średnie (nowe) . .	—	—	500	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies (nowy) . . . 142 f.	—	—	—	—
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

dnia 27-go listopada 1884 roku.

hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 46

„ wiadro rs. 7 kop. 56⁴

Od wydawcy

MAPY POGLĄDOWEJ

Królestwa Polskiego, ułożonej przez p. J. WOYCICKĄ.

Uwzględniając nadchodzące żądania **Redakcja Inżenierji i Budownictwa,** obniża na **CZAS PEWIEN** cenę ostateczną mapy **15 rs.** i otwiera nową prenumeratę po **12 rs.** płatnych w 2 ratach, po rs. 6, przy zamówieniu i przy odbiorze.

Prenumeratorowie «Inżenierji i Budownictwa,» korzystają z obniżenia prenumeraty do 10 rs., płatnych w 2-ch ratach, po **5 rs.,** przy zamówieniu i przy odbiorze.

Koszta przesyłki wynoszą 1 rs. Przy opłacie z góry prenumeratorowie **zamiejscowi kosztów przesyłki nie płacą.**

Prenumeratę należy przesyłać pod adresem: **Redakcja Inżenierji i Budownictwa,» (St. Szafarkiewicza).—Warszawa, Warecka № 2.**

Prenumerata otwiera się tylko na czas krótki.

Mapa podklejona na płótno i opatrzona 2-ma wątkami, zakończonemi obtoczonemi gałkami, zawieszoną będzie na sznurze, chwastami zakończonym. 2568r

W N-rze 20 Inżenierji i Budownictwa wyszła

Tablica i Mapa produkcyjności

pod względem przemysłowym,

pojedynczych gubernij Królestwa Polskiego,

ułożona przez

J. Wolfheima.

Prenumeratę kwartalną w Warszawie rs. 2; na prowincji rs. 2 kop. 40. przyjmuje biuro Redakcji **Warszawa Warecka 2,** jako też **Filja Redakcji i Biura Zamówień w Żytomierzu** pod adresem **J. hr. Łubieński inż. ulica Mikołajewska** 2651r

Wiadomość sezonowa.

Łaskawych odbiorców moich i Szan. Publiczność, mam zaszczyt zawiadomić niniejszem, iż stosownie do wymagań sezonu sprowadziłem z Moskwy znaczne partje

filców jonatowych i kaloszy

w różnych gatunkach, a mianowicie: **na futrze i na filcu jonatowym.**

Przypominam zarazem, iż magazyn mój obfituje jak zwykle w znaczny zapas **trzewików balowych** najrozmaitszych fasonów.

2812 **MACHOWSKI,** wprost kościoła św. Krzyża.

PLANDEKI

nieprzemakalne, wyrabia i poleca

F. BIERNATH,

Senatorska № 22.

Tamże przyjmują się do impregnacji wszelkie do takowej nadające się materje, oraz uskutecznia się wszelka reperacja plandek uszkodzonych. 3192

Ulica ORDYNACKA № 8.

Nowo-otworzony

MAGAZYN MOD

przyjmuje kapelusze do ubrania, od 50 kop. Tamże jest wielki wybór kapeluszy filcowych i aksamitnych, od rs. 2 kop. 50, oraz wielki wybór kwiatów i żabotów, po bardzo nizkich cenach, o czem Szan. Panie raczą się przekonać.

3691 **Marie.**

Po zniżonej cenie sprzedaż każdodziennie od 9-ej z rana do 4-ej po południu:

FUTRA w pół błamach, wystarczające na szubę i **Karakuły** w skórkach.

HALKI zimowe, aksamitnym szlakiem jedwab. wyszyte.

Twarda № 9, mieszkania 32, poprzeczna oficyna, II piętro. 3709

Młody Człowiek,

katolik, niemiec, lat 29, znający język polski, który ukończył akademję leśną w Tarandzie pod Drezném, obeznany z gospodarstwem wiejskiem teoretycznie i praktycznie, poszukuje **posady leśnika** lub **zarządzającego majątkiem,** w Cesarstwie lub Królestwie, od dnia 1-go Stycznia 1885 r. Uprasza pp. o nadesłanie adresów do kantoru ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera pod literami **A. S. 127.** 2750R

Na dolegliwości piersiowe

poleca Cukiernia **Paraviciniego**

Twarda 4,

Cukierki słodowe

(Malz extrakt bonbons).

Skuteczność słodu powszechnie znana: Za czystość zaś i dobroć wyrobu poręczam. Przyjmuje wszelkie obstalunki, karmelki po k. 40 f., wszelkie gatunki; Herbatniki po k. 35, 40, 50 i 60 funt. 3725

Poudre de Riz

JAVA.

Prawdziwy wyrób paryzki.

Cena dużego pudełka rs. 1.

Najlepszy i najdelikatniejszy ze wszystkich pudrów, nadaje cerze twarzy najpiękniejszą świeżość, młodość i zdrową różowość. — Dla przekonania o dobroci tegoż pudru, próbki wydają się bezpłatnie w Perfumerji

Aleksandra Lipink,

ulica Wierzbowa, róg Niecałej.

Wystrzegać się należy licznych naśladowań tegoż pudru. 2608B

BILET

uwalniający od wojska jest do sprzedania u Berkowicza. Pawia № 1. 2751R

Mam honor donieść Szan. Publiczności, iż można dostać hurtownie i detalicznie

Grzybów suszonych

w głównym składzie za Żelazną Bramą № 8, w domu gdzie apteka, w bramie na 1-m piętrze.—**J. Szternis.** 3442

PROKLAMACJA

przeciwko Wincentemu Banasiewiczowi rolnikowi, w dniu 30 Marca 1847 r., w Sulimierzycach urodzonemu, synowi Piotra i Honoraty z Dulajów, małżonków Banasiewiczów zaślubionemu z Józefą z Kitzlerów, stawili najbliżsi krewni zaginionego, stosownie do §§ 823, 824, 829 drugiej części tytułu ośmnastego powszechnego prawa krajowego wniosek o uznanie za zmarłego.

Powyżej dokładnie wymienionego zaginionego Wincentego Banasiewicza, rolnika wzywamy niniejszem, aby się najpóźniej w terminie wywołalnym, który na dzień

8 Października 1885 r.

przed południem o godz. 10,

przed Sądem Okręgowym w Odolanowie, w izbie № 7 jest wyznaczony, przed wymienionym Sąd piśmiennie lub osobiście zgłosił, w przeciwnym razie zaginiony za zmarłego uznanym zostanie. 2830

Odolanów dnia 15 Listopada 1884 r.

Królewski Sąd Okręgowy.

Szynk

wodek i piwa do sprzedania zaraz na pryncypalnej ulicy.—Wiadomość: Chmielna № 60, mieszkania 30, od 7 wieczór. 3758

STANCRET

z dobremi świadectwami, może zgłosić się na ul. Srebrną Nr 14, w Niedzielę o godz. 10 rano. 3769

Do wydzierżawienia od d. 1 Kwietnia 1885 r.

Młyn wodny oraz Udój

z obory mieszczącej 50 krów. Wiadomość w biurze Zarządu Towarzystwa Fabryki Cukru Oryszew, Marszałkowska № 62. 3770



Ogier rasowy

ze świadectwem pochodzenia, do sprzedania. — Ulica Królewska № 21. 2847R



Kareta, Kocze z fordeklem, Faetony, Wolanty, Bryczki,

Sanki, Amerykany, to wszystko na parę i jednego konia. Śliska № 13. 3766

ZASTRZEGAM

aby nikt nie nabywał wekslu, na rs. 1,000. wystawionego przez p. Rachel Bekelman z m. Berdyczewa, w d. 6 (18) Listopada r. b., płatny w d. 25 Lipca 1885 r., w m. Połtawie, gdyż stosowne zastrzeżenia poczyniono.—Wiadom. Kasarnowski Hepner Nalewki. 3765

Mendel Hepner z Lipska.

ZŁOTA WODA.

Cudowna ta woda zmienia wszystkie kolory ciemne na głowie na przepyszny kolor blond-złoty.—Nie zawierając w sobie nic szkodliwego, nie może psuć włosów.

Dostać można w Warszawie

W PERFUMERJI

Aleksandra Lipink,

Wierzbowa, róg Niecałej № 1. 2672B

Muzykant

na instrumentach dętych,

a przeważnie na pistonie i kornecie, za niewysokiem wynagrodzeniem, **potrzebny jest do Moskwy.** — Wiadomość: Nowy-Świat № 31, skład herbaty. 2788R

D. 6 Listopada (25 Października) r. b., w drodze z Białegostoku do Warszawy, zgubiłem

PUGILARES

zawierający gotówką rs. 35, oraz 2 weksle, z podpisem T. Heiligmana z **Połocka,** na rs. 167 k. 95, płatnym 27 Grudnia i na rs. 261 kop. 77, płatny 10 Lutego 1885 r., wystawione na moje imię W. Schiek w Łodzi, przy tem inne weksle.—Upraszam łaskawego znalazcę o nadesłanie pocztą zagubionych weksli do Warszawy pod adresem kantoru bankierskiego D. Beilin, Nalewki № 25, jako nagrodę znalazca zatrzymać może znajdujące się w pugilaresie rs. 35, dodatkowo otrzyma jeszcze rs. 25. 2766R

962r **DO SKŁADU**

STANISŁAWA BAUMANN,

przy ulicy Elektoralnej № 5,

naprzeciw Banku

nadszedł świeży transport:

CEMENTU

PORTLAND ANGIELSKIEGO,

Robinsa & Comp. w Londynie,

oraz inne marki Cementu angielskiego.

Cegły i Gliny ogniotrwałej

Węgli kowalskich angielskich,

Tektury smołowcowej.

Rur glazurowych i dren.

Skład Sukna i Kortów

F. WINKLERA.

ulica Kotzebue, róg Wierzbowej, dom hr. Krasińskiego.

poleca na sezon obecny

Flanelki w wielkim wyborze. 2801R

Chustki, Pledy i Kołdry,

oraz najnowsze materjały na

Konfekcje.

Załatwieniem wszelkich interesów i dostarczaniem informacyj z Londynu i w ogóle w Anglii zajmuje się

J. J. Baranowski,

10. Duke-Street, St.-James's, London S. W.—Żądający kopij, dokumentów, wyciągów z rzadkich dzieł, domaceń, wskazówek, co do poszukiwania spadków i informacji wszelkiego rodzaju, raczą przysyłać zaliczkę na koszta w kwocie, stosownie do rodzaju interesu, od 10 do 50 fr. 2811

Do korzystnego interesu poszukuje się

Wspólnika

z kapitałem rs. 1,500. — Oferty uprasza się: poste-restante pod M. K. 53. 3739

MAGAZYN MEBLI

wielki wybór wykwintnych i skromnych świeżych fasonów. — Kupno i wynajem mało używanych. 74

Załęski i S-ka,

Marszałkowska № 63.

Dokładność i wykończenie firma gwarantuje. — **(Ceny nizkie ale stałe).**

Kantor Nanczycieli (kaucjonowany) i Bon różnej narodowości

ZAŁĘSKIEJ,

NIECAŁA 4. 75

Kaucjonowane Biuro Nauczycielskie

Anny Damerau,

Krakowskie-Przedmieście № 36,

wprost Saskiego placu,

ma do umieszczenia **Guwernerów** i **Nauczycieli** obojga płci, tak krajowców jak i zagranicznych, **Bony** różnych narodowości i **Korepetytorów.** 3697

BILARDY

najnowszej konstrukcji w obszernym lokalu. **Ulica Niecała № 3.** 3636

Do wszystkich Sklepów

Stowarzyszenia

„Merkury"

2541r.

nadeszły:

Powidła śliwkowe	po kop.	**15**	za funt
Ser litewski	« «	**35**	«
Miód lipiec	« «	**30**	«
Jabłka amerykańskie	« «	**30**	«
Śliwki tureckie	« «	**20**	«

Tanio

Różne lokale do wynajęcia, w każdym czasie. Mieszkania po 3, 4, 5 i 6 pokojów z kuchniami, przedpokojami, zlewami i wodociągami. Mieszkania małe, złożone z jednego pokoju, kuchni, przedpokoju, zlewu i wodociągu, od **10** do **14** rs. miesięcznie. Wiadomość Smolna № 10. 3518

Urzędn. Gospodarczy.

rządcy, ekonomowie, kasjerzy, pisarze, ogrodowi, leśnicy, gorzelani, gospodynie, nauczycielki i bony, **znajdą miejsce od Nowego-Roku** przez **Wincentego Braun, biuro zleceń i umieszczeń, Poznań, Wiel. Garbary № 5.** 2815R

Pani Erard,

uczennica WORTH'A z Paryża,

Magazyn Sukień, Mód i Konfekcji.

ulica Kotzebue № 1,

poleca się z eleganckiem i dokładnem wykonaniem wyrobów swej firmy. Powróciwszy obecnie z Paryża z wyborem modeli najpierwszych firm takich jak Worth, Saraha Meyer, Grange i Magenties.—Znajdzie tu można w każdym czasie zupełny wybór najświeższych nowości.—Niczego się nie zaniedbuje dla zadowolenia Dam, które zaszczycać raczą firmę swojem zaufaniem, a właścicielka czuwa osobiście nad wykonaniem robót, usilnie się starając o zastosowanie się do wszelkich żądań swej Szanownej Klijenteli, nadewszystko pod względem ceny. 3596

W dobrym punkcie, za bardzo przystępną cenę, jest do sprzedania

SKLEP

dystrybucyjno-norymbergski i materjały piśmienne.—Komorne 180 rs. rocznie. Biuro Komisowe Łuczyńskiego, Trębacka № 1a. 2789R

KOŁDRY

z atłasu jedwabnego, od rs. 14, tybetowe od rs. 8, tyftykowe od rs. 5, oraz materace włosiane i waldharowe, w wielkim wyborze. Nowy-Świat 46.—**Schwemberger.** 3707

OGŁOSZENIE.

Komisarz Sądowy przy Piotrkowskim Sądzie Okręgowym **Tumski,** w Częstochowie, w domu pod № 171 zamieszkały, obwieszcza na zasadzie Art. 1030 U. P. S., że 7 (19) Grudnia 1884 r., o godzinie 10-ej rano, w fabryce maszyn, we wsi Starej Dąbrowie, w powiecie Bendzińskim, pod № 112 istniejącej, w egzekucji summy rs. 26,134 kop. 56 wraz z procentem i kosztami sądowemi, zasądzonej Feliksowi Sobańskiemu wyrokiem Sądu Handlowego Warszawskiego z dnia 1 (13) Czerwca 1884 r., będą sprzedane ruchomości my **R. Tarkacz & Comp.,** w osobach **Rudolfa Tarkacza i Władysława Braunsteina,** a mianowicie maszyny i przyrządy żelazne dla Cukrowni, jako to: pompa parowa żelazna o sile 24 koni, płuczka buraczana, warnik cukrowy, baterja dyfuzyjna, trzy kondesatory i 140 rur żelaznych rozmaitej długości i średnicy, co wszystko oszacowane do sprzedaży na rs. 26,870 kop. 50.

Częstochowa, 27 Października 1884 r.

2753R Komisarz Sądowy **Tumski.**

CHEMIK

teoretycznie i praktycznie wykształcony, pragnie przyłączyć się **jako wspólnik** do istniejącego lub założyć się mającego **interesu przemysłowego.** Oferty uprasza się składać w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18, pod lit. **R. R.** 2826R

Materace druciane

wyrabia fabryka łóżek żelaznych i wag decymalnych **J. Neufelda,** Pańska № 25, wprost Marjańskiej. Ceny nizkie stałe. Sprzedaż wyłącznie na miejscu. 3520

OGŁOSZENIE.

Zarząd Okręgowy Intendentury w Warszawie, podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 29 Listopada (11 Grudnia) roku bieżącego, odbywać się będzie w tymże Zarządzie licytacja stanowcza, głośna i przez opieczętowane deklaracje, na sprzedaż znajdujących się w Brześciu Litewskim i Warszawie: a) 783 kożuchów szpitalnych; b) 3328$^{1}/_{8}$ sztuk łubów, oraz c) rozmaitych przedmiotów do użycia niezdatnych. — Wszystko to razem oszacowano na rs. 4676 kop. 68.

Rzeczy takowe podzielone zostały do sprzedaży na **siedmnaście** partyj, a mianowicie: kożuchy na 13, łuby na 2 i przedmioty różne do użycia niezdatne na 2 partje.

Ogłoszenie szczegółowe, warunki dotyczące sprzedaży, oraz wykazy przedmiotów składających 16-tą i 17-tą partję, są do przejrzenia każdodziennie w godzinach biurowych posiedzeń, w **Brześciu Litewskim** u nadzorcy Składu potrzeb Intendentury Assesora kolegjalnego Lewickiego; w **Nowogeorgjewsku** u nadzorcy Magazynu żywności kapitana Chamina; w **Iwangrodzie** u Nadzorcy Magazynu żywności kapitana Siemionowa; w **Lublinie**, u nadzorcy magazynu żywności podpułkownika Grygorowicza i w **Warszawie** w sali ustępowej Warszawskiego Zarządu Okręgowego Intendentury, tudzież w składzie potrzeb transportowych. — Same zaś przedmioty sprzedawać się mające, partjami ułożone, oglądać można w miejscach przechowywania takowych, udając się w tym celu w Brześciu Litewskim do asesora kolegjalnego Lewickiego, — w Warszawie zaś do podpułkownika Kossowicza. 2785r



poleca zaszczycone medalem srebrnym na ostatniej Wystawie w Amsterdamie, oraz dyplomem honorowym, na ostatniej wystawie p. w Londynie,

Wina naturalne

które sprzedaje od kop. 30 za butelkę, lub rs. 1 kop. 35 za garniec i wyżej, stosownie do dobroci.

Wina Szampańskie

nieustępujące zagranicznym, od rs. 1 do rs. 3 za butelkę.

Sprzedaż tychże Win odbywa się także po cenach oryginalnych w następujących składach:

p. **Bartołda, Marszałkowska № 50,**
w Składach Merkurego w Warszawie, oraz we wszystkich znaczniejszych **Handlach na prowincji.**

Zlecenia na prowincję wykonywają się za zaliczeniem (Nachnahme), do wszystkich stacyj dróg żelazn.

Cenniki rozsyłamy na żądanie franco. 2506R

Baltyckie Towarzystwo Ubezpieczeń od Ognia w Rydze.

Biuro Generalnej Agentury na Królestwo Polskie, ulica Królewska Nr 37 w Warszawie.

MICHAŁ LANDAU,

Zdolni Agenci poszukiwani są na bardzo korzystnych warunkach.
43R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 29 Listopada (11 Grudnia) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę i reperację niektórych przedmiotów i narzędzi w wykazie zamieszczonych, do użytku gospodarczego warszawskiego aresztu policyjnego, od summy 2868 rs. 20 kop.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium, w ilości rs. 290 i na koszta ogłoszenia 40 rs., które nie utrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i wykaz, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy i reperacji niektórych przedmiotów i narzędzi w wykazie zamieszczonych, do użytku gospodarczego warszawskiego aresztu policyjnego, za summę rs. . . kop. . . . (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium w ilości rs. 290 i na koszta ogłoszenia rs. 40, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

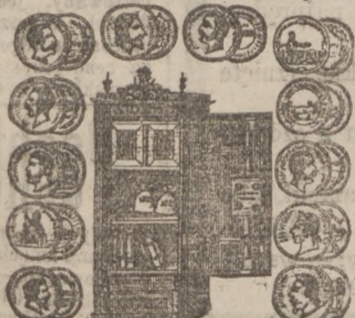
Pisałem dnia . . (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko 2746

SPECJALNA FABRYKA
KASS ŻELAZNYCH OGNIOTRWAŁYCH
z najlepszemi sztucznemi zamkami
ROBERTA BOHTE,
W WARSZAWIE
Nowy-Świat dom własny **Nr. 38**

NAGRODY I MEDALE
otrzymane na
Wystawach
w Europie i Ameryce.

Wiedeń 1873
Paryż 1867
Filadelfia 1876
Londyn 1862
Petersburg 1870
Moskwa . . . 1865, 1872
Warszawa . . 1842, 1846
1858, 1867, 1870, 1875



Kasy moje konstruowane są z najlepszego materjału i z zastosowaniem najnowszych wynalazków. Wybór wielki, ceny umiarkowane.

Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą wysyłają się na żądanie **gratis.** 410

WIKTOR WALIGÓRSKI
SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH I FARB

Nowy-Świat № 42, ma zaszczyt polecić:

Oliwę Nicejską i Prowancką.	**Oliwę do palenia.**
Ocet stołowy.	**Krochmal w różnych gatunkach.**
Ocet kuchenny.	**Farbkę do bielizny.**
Ekstrakt i Essencję octową.	**Farby olejne.**
Sól kuchenną.	**Zaprawy do podłóg.**

2448R

P E R F U M Y.

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATAR
KATAR Płuc i osłabienie piersiowe, **SUCHOTY PŁUCNE,** Astma
Wyleczenie szybkie i niezawodne przez użycie

KROPEL LIWONIENSKICH

(GOUTTES LIVONIENNES)
TROUETTE-PERRET
Składających się z Kreozotu bukowego, Smoły Norwegskiej i Balsamu Tolutanskiego

Przetwór ten, leczący niezawodnie wszystkie **choroby dróg oddechowych**, zalecanym jest przez znakomitych lekarzy jako jedyny skuteczny środek w tych chorobach; on jeden nie tylko nie obciąża żołądka, ale go wzmacnia, uzdrawia, pobudzając przytem apetyt. W przypadkach chorób, nawet najuporczywszych, dla osiągnięcia dobrego skutku wystarcza użycie dwóch kropel, rano i wieczorem.

Skład główny : TROUETTE-PERRET, 165, rue Saint-Antoine, w PARYŻU
jak również we wszystkich główaych aptekach. — Dla uniknienia fałszerstw należy uważać na stempel Państwa Francuskiego znajdujący się na każdej flaszce.

W Warszawie u dra Heinricha, Barcza, Ziemińskiego, aptekarzy i u drogistów Gallego, Ludw. Spiesa i syna, Mrozowskiego i Zeuschnera.

KAPSUŁKI i PIGUŁKI
Z BROMKU KAMFORY

DOKTORA·CLIN

Laureata facultetu medycznego w Paryżu. — Nagroda Montyon.

KAPSUŁKI i PIGUŁKI Dra CLIN *z bromku kamfory* używają się *w chorobach nerwowych, mózgowych, w dolegliwościach sercowych i oddechowych*, oraz w następujących przypadłościach: *astmie, bezsenności, kaszlach nerwowych, spazmach, palpitacjach, kokluszach, epilepsyi, konwulsyach, zawrotach głowy, zagłuszeniu, gorączkach, migrenie, w chorobie pęcherza i kanałów moczowych* i na uspokojenie całego organizmu.

NALEŻY WYSTRZEGAĆ SIĘ PODROBIEŃ, I WYMAGAĆ, JAKO GWARANCJĘ, NA KAŻDYM FLAKONIE MARKĘ FABRYKI (ZASTRZEŻONĄ), OPATRZONĄ W PODPIS

Clin & Cie i Medal Nagrody Montyon

Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie, 14, rue Racine; zaś w Warszawie i na prowincyi za pośrednictwem wszystkich aptekarzy u których znajdują się jednocześnie
PIGUŁKI ŻELAZNE Dra RABUTEAU.



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

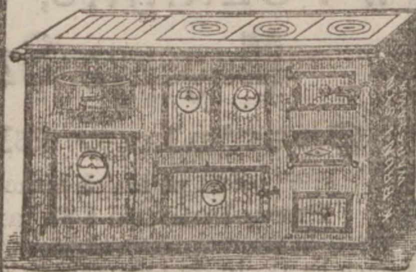
PRAWDZIWY LIKIER BENEDYKTYŃSKI
Z KLASZTORU FÉCAMP WE FRANCYI
Wyborny, wzmacniający, trawiący, wzbudzający apetyt.
NAJLEPSZY ZE WSZYSTKICH LIKIERÓW

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
A. Legrand ainé

Wymagać należy zawsze etykiety czworograniastej u dołu każdej butelki zamieszczonej, i noszącej podpis Dyrektora głównego.

Prawdziwy Likier Benedyktyński znajduje się tylko w następujących składach które zobowiązały się piśmiennie nie sprzedawać żadnych naśladowanych podobnych produktów.

W Warszawie sprzedają: A. Stępkowski, Simon i Stecki, St. Dobrycz & Comp., Kotecki Schober, E. Koch & Kułakowski, Edmund Langner, Karol Lesisz, A. Bocquet, J. Lijewski i Sp., A. Skorupski, Sowiński & Szule, Wł. Nowicki, Marszałkowska № 40, A. Roesler & C., P. Voigt & C.—W Lublinie Wł. Nowicki. 2170r



Piece i Kuchenki

żelazne, lane i blaszane,
PATENTOWANE,
wewnątrz grubo wykładane glinką ogniotrwałą,
od najmniejszych,
w cenie rs. 3 kop. 25
do największych, najozdobniejszych i najnowszej konstrukcji
polecają

KRZYSZTOF BRUN I SYN,

w WARSZAWIE, PLAC TEATRALNY.
Cenniki illustrowane na żądanie gratis.
HANDLUJĄCYM RABAT.
2799R

CENY
WĘGLI i DRZEWA OPAŁOWEGO
w Składzie Głównym
F. ŁAPINSKIEGO,
W WARSZAWIE.

Korzec Węgla najlepszego, grubego z odstawą	rs. 1	kop. 5
„ „ z własnej kopalni „Jan," grubego z odstawą	rs. 1	kop. —.
„ „ „ „ kostkowego, z odstawą	rs. —	kop. 95.
„ „ drzewnego do samowarów, z odstawą	rs. 1	kop. 5.
Węgle kowalskie franco, Skład Główny, pud	rs. —	kop. 25.
Sążeń kubiczny drzewa Sosnowego szczapowego, z odstawą	rs. 17	kop. —.
„ „ „ Olszowego „ „	rs. 18	kop. —.
„ „ „ Brzozowego „ „	rs. 19	kop. —.

Za porąbanie do każdego sążnia kubicznego, dolicza się rs. 1.
Odstawa w wozach krytych, oplombowanych, cechą Magistratu ostemplowanych.
Zabierającym własnemi furmankami, liczone będzie taniej o kop. 10 na korcu węgli, rs. 1 na sążniu drzewa.

F. ŁAPIŃSKI.
82r Kantor Główny, ulica Jerozolimska № 33.

Markę Fabryczną

Zwrócić uwagę na

ORYGINALNE
Piwo Pilzeńskie

stemplowane jest na korkach:



na korkach i etykietach.

Inne piwa jasne czy ciemne pod różnemi nazwami np. „Pilsner Bier," „Na sposób pilzeński" itd.. są wyrobami krajowemi, konsumentów mylą tylko podwyższonemi cenami.

Wyłączny Skład Piwa Pilzeńskiego Kuracyjnego w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr 48. 2817R

NOWO-WIELKA Nr 5.

Nowo-otworzona fabryka wyrobów ołowianych pod firmą **Slepak i Szwartz,** przy ul. **Nowo-Wielkiej 5,** wyrabia specjalnie

Kapsle do różnych butelek

a mianowicie: **wina, wódki, piwa, octu, musztardy i wód mineralnych,** białe, jako też kolorowe i z firmą, stosownie do zamówień.

Prócz kapsli fabryka ta wyrabia·

Ołów do zapakowania herbaty i tabaki.

Staniol do mydła, sera, kiełbas itp.—A główną zasługą fabryki jest, że wyrabia dotąd jeszcze prawie nie wiadome i nie rozpowszechnione

metalowe arkusze będące skutecznym środkiem dla ochronienia ścian od wilgoci.

Użycie takowych przyczynić się może do wykorzenienia, tak rozpowszechnionej u nas choroby tak zwanej **«reumatyzmem,»** i innych wynikających z wilgoci chorób.—Korzyść tego środka dla naszego zdrowia jest wielka i cena jego jest bardzo przystępna, nie tylko dla właścicieli domów, a nawet dla lokatorów.

Łokieć □ kosztuje 35 kop., z urządzeniem.—Wyżej wyliczone wyroby, fabryka ma honor polecić łaskawym względom Szan. Publiczności. 3698

TRAN LEKARSKI

tak żółty, naturalny, jakoteż biały, na parze oczyszczony, po cenach znacznie zniżonych, polecają

Składy Materjałów Aptecznych
LUDWIKA SPIESSA i SYNA,

Plac Teatralny № 464/5 obok kościoła pp. Kanoniczek | **i ulica Marszałkowska № 52,** pomiędzy Świętokrzyzką i Rysią.

Zwracamy uwagę, że jakkolwiekbądź ceny Tranu znacznie spadły, z powodu obfitego połowu dorszów, jednakże artykuł ten nie przestał być ponętnym do fałszowania innemi substancjami, dla tego za dobroć odpowiadamy wtedy tylko, jeżeli tenże znajduje się we flaszkach opatrzonych etykietą i kapslem naszej firmy. 2455R



Egzystująca od 1843 roku

Jedyna patentowana na Królestwo i Cesarstwo

FABRYKA GORSETÓW
bez szwu,
JANA BERNHARD,

w Warszawie, Miodowa nr 2 i Podwal nr 3.

Poleca **Wielki Wybór Gorsetów** własnego wyrobu, jakoteż i zagranicznych oraz przyjmuje do prania i reperacji po cenie bardzo umiarkowanej. W tejże fabryce wyrabiają się **gorsety** dla osób ułomnych, (hygieniczne) i gorsety dla osób w odmiennym stanie, leniuszki (paresseuse).—Nadto znajduje się na składzie wybór gorsetów, od rs. 2 kop. 75. 2661R

Nauka i wychowanie.

Student prawa poszukuje lekcyj. Oferty pod adresem „Pająk" w kant. Kurjera. 17977

Młodzieniec po ukończeniu 4-ch klas gimnazjalnych w Krakowie, ze znajomością handlową i języka niemieckiego, poszukuje zajęcia. Wiadomość u p. Cieślińskiej, № 17 Bielańska. 17625

Niemka młoda, patentowana, poszukuje lekcyj. Leszno 40A, mieszkania 4. 18018

Nauczycielka polka, znająca gruntownie język i literaturę francuzką, może udzielać lekcje u siebie i w domach prywatnych. Oferty pod liter. A. W., przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego. 2823

Młoda niemka pragnie dawać konwersacje u siebie lub na mieście. Ulica Bielańska № 17, m. 7, od godz. 12—5. Tamże mieszkanie przy familji dla francuzki. 18052

Udzielam u siebie zbiorowo języka niem., lekcyj na skrzypcach, podług metody Konserwatorjum Drezd. i przygotowuję do szkół zagran. Śliska 38, m. 10, od g. 8—10. 18001

Student uniwersytetu specjalista greckiego i łacińskiego języka, oraz i matematyki, poszukuje lekcyj. Złota № domu 12, m. 22.

Zawiadamiam szanownych rodziców i opiekunów, że przyjmuję na stancję z upoważnienia Władzy szkolnej, panienki uczęszczające do gimnazjum i do progimnazjum, zapewniając im najtroskliwszą opiekę i to wszystko co uczennicy potrzebnem jest. Stół przyzwoity i mieszkanie bardzo wygodne. Mam nadzieję, że szanowni rodzice będą zadowoleni, za rs. 15 miesięcznie. J. L., zamieszkała przy ulicy Brackiej № 13, mieszkania 36, na dole w drugiem podwórzu. 2819

Potrzebną jest od 1-go Grudnia bona polka, moralnej konduity, znająca się na szyciu. NB. Chlubne świadectwa z poprzednich długoletnich miejsc, bezwarunkowo są wymagane. Szkolna 3, u właściciela domu. 18182

Francuz, młody chłopiec, potrzebnym jest do towarzystwa i konwersacji francuzkiej do młodego chłopczyka. O warunkach dowiedzieć się można: Mokotowska № 18, u właścicielki domu. 18188

Potrzebna francuzka. Wspólna 24, mieszkania 17. 18201

Rosjanka młoda, ze świadectwami, szuka miejsca do dzieci lub gospodarstwa. Krakowskie-Przedmieście № 7. Biuro pracy. Dąbrowska i Marek. 18205

Bona niemka, z dobremi świadectwami, potrzebna jest na prowincję zaraz. Wiadomość: Podwal 20, u p. Radwańskiego. 18170

Posady i Prace.

Panny do maszyny Wilsona i spódnic potrzebne. Dzielna № 1a. 19051

Potrzebne są zaraz szwaczki do gorsesów, zupełnie uzdolnione, za dobrem wynagrodzeniem, także panny do wykończania gorsetów i dziewczynki do nauki. Fabryka gorsetów „Au bon Marché," Miodowa № 4. 2821

Zdolni szewcy dostaną robotę, za okazaniem prób. Magazyn. Dzika 24, m. 5. 17956

Osoba w średnim wieku, niemka, poszukuje miejsca do dzieci i zarządu domem u wdowca. Blisza wiadomość: ulica Przejazd № 9, szwajcar wskaże. 2824

Potrzeba kilka panien, zdolnych do staników i spódnic, do pracowni Klementyny. Elektoralna № 15, m. № 4, 1-e piętro. 18151

Tłomaczenia z francuzkiego i niemieckiego. Kiosk, wprost Trębackiej. 17840

Uczeń przychodni potrzebny do fabryki wyrobów papierowych. Obożna róg Sewerynów.

Potrzebny jest uczeń do zakładu bronzowniczo cyzlerskiego, od lat 15, dobrej konduity. Nowolipie № 6 nowy. 17976

Nagrody rs. 100 do 150 temu, ktoby wyrobił posadę odpowiednią, człowiekowi z wyższem, technicznem, zagranicznem wykształceniem. Oferty pod lit. K. L. do biura ogłoszeń, Senatorska 18. 2816

Młody człowiek, żonaty, katolik, znający dokładnie język ruski, mogący złożyć kilkaset rubli kaucji, poszukuje posady kasjera, magazyniera, inkasenta, lub jakiejkolwiek posady. Oferty proszę składać pod litera. N. N. 20 w kantorze tegoż pisma. 17990

Panienki potrzebne w fabryce wyrobów papierowych. Obożna, róg Sewerynowa.

Potrzebne panny do kwiatów, podręczne i uczennice. Świętokrzyzka 14, m. 10. 2838

Panna potrzebna do żabotów i czepeczków. Nowy-Świat № 35. Gundelach. 18189

Młody człowiek, posiadający język ruski i polski, obznajmiony z wszelkiego rodzaju handlem, poszukuje stosownej posady. W razie potrzeby może złożyć kaucję. Proszę zgłosić się do składu bielizny Kobierski i S-ka, Elektoralna № 13. 18040

Subjekt handlowy przybyły z Austryi, mówiący po polsku i niemiecku, posiadający chlubne świadectwa i poważne w Warszawie referencje, poszukuje posady w kolonjalnym, winnym lub tym podobnym interesie. Adresować uprasza pod lit. T. S. Elektoralna № 3, mieszkania 19. 18037

Chłopiec umiejący czytać i pisać po polsku i rosyjsku, potrzebny zaraz. Wiad.: ulica Tamka № 7, mieszkania 4. 2835

Młody człowiek posiadający świadectwo z ukończonych kilku klas, władający językami, potrzebny zaraz do zakładu przemysłowo-handlowego. Piśmienne oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. B. 46. 18185

Osoba poszukuje miejsca, zna krój, krawieczyznę, szyje na maszynie. Furmańska № 15. mieszkania № 12. 18196

Klucznica która przebywała w domach wyższych, posiadająca chlubne świadectwa, życzy sobie takowego miejsca lub za gospodynią domu, od 1-go Stycznia r. p. Adres zostawić w kant. Kurjera Warsz. 18163

Szwajcar żonaty, dobrego prowadzenia, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Wiadomość: Marszałkowska № 21, u szwajcara. 18165

Potrzebna na stałe, panienka przyzwoita, wydoskonalona w krawieczyznie. Magazyn Paryzki, Nowy-Świat 57. 18212

Z kaucją 4,000 rubli, były urzędnik dyrekcji ubezpieczeń, poszukuje zarządu większego domu w Warszawie, lub posady kasjera, magazyniera, rachmistrza w Warszawie lub na prowincji, od d. 1 Stycznia, lub 1 Kwietnia r. p. Oferty uprasza się składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 18, pod literami P. J. S. 2834

Osoba młoda, pragnie obowiązku gospodyni lub towarzyszki. Senatorska № 20, kawiarnia. 2837

Potrzebna jest panna uzdolniona do szycia gorsetów. Róg ul. Świętojańskiej i Kanonji № 5, mieszkania 5. 18041

Poszukuje miejsca lektorka, może wyjechać. Wiadom.: kiosk plac św. Aleksandra.

Kupno i sprzedaż.

Perskie oryginalne dywany i tanie uralskie dery, czapraki, oraz inne wyroby wschodnie sprzedają się tanio. Mazowiecka № 14, dom p. Grossmana, wprost bramy. 17685

Meble: garnitur czarny i orzechowy, z jadalnego: urządzenie dębowe, oraz inne meble, lustra, dywany, trema, firanki, kompletne urządzenia z 7 u pokojów, do sprzedania razem lub częściowo. Twarda, pałacu № 6, 1-e piętro od frontu, mieszkania 8. 18012

Kołdry gotowe, bardzo tanio, oraz przyjmują się takowe do roboty, w fabryce waty L. Minzberg. Nowy-Świat № 38. 17843

Sanki duże, używane, zdatne na wieś i do miasta, za rs. 50 do sprzedania, w warsztatach artylerji, róg Nalewek i Długiej, u stróża przy bramie. 17850

Do sprzedania suknia paryzka, granatowa, białemi koronkami pokryta, za rs. 45; suknie żałobne czarne, kaszmirowe; okrycie szberynowe, paltot dziecinny biały pluszowy i kapelusze wiązane czarne i kolorowe. Wiadomość: Czysta 2, mieszkania 5, od godziny 11-ej do 4-ej. 17821

Maszyna pończosznicza do robót średnich, do sprzedania. Złota 9B, m. 1. 17548

Futro szopy, prawie nowe, oddane do sprzedania, za nizką cenę, do składu futer p. F. Himmla Krakowskie-Przedmieście № 38, naprzeciw Saskiego Placu. 17857

Sprzedaję grzyby prawdziwe, wyborowe, tanio. Podwal, Zajazd Płocki № 14. 17988

Sanki prawie nieużywane, bardzo eleganckie, na dwie osoby, z oddzielnem siedzeniem z tyłu dla stangreta, do sprzedania za cenę przystępną. Wiadomość: ulica Leszno № 55, stróż wskaże. 17978

Ogier kasztanowaty, arab, z atestatem, lat 5, bardzo ładny, zdatny do rozpłodu, chodzi w zaprzęgu bardzo ładnie w parze i w pojedynce i drugi wałach średniego wzrostu, silnej budowy, pojedyńczo do sprzedania. Tamka № 29. 17957

Do sprzedania algierka na oposach, w dobrym stanie, za cenę nizką. Wiadomość: ulica Śliska № 1, mieszk. 6, 2-e piętro. 18017

Meble, garnitur czarny i orzechowy, ozdobne urządzenie jadalnego pokoju, dębowe, oraz inne meble i lustra, tremo i firanki, z 6-u pokojów kompletne urządzenie, do sprzedania bardzo tanio, lub częściowo, na ulicy Chmielnej w pałacu № 26, mieszkania 9, czwarty dom od rogu Marszałkowskiej, stróż wskaże.

Futra męzkie, damskie garnitury nowe i mało używane kupują i wyprzedają w sklepie B. Korpaczewskiego. Nowy-Świat 42. 2579

Krawatów wielki wybór poleca po cenie fabrycznej sklep specjalny. Świętokrzyzka № 2. Tamże przyjmują się wszelkie obstalunki spiesznie i tanio. 17477

Berliński garnitur, do tego portjery do sprzedania. Chmielna 25, stróż wskaże.

Fortepian! 7 oktaw. modny, sprzedaję tanio. Marszałkowska 48, stróż wskaże. 18072

Powóz zdatny do podróży i miasta, używany, jest do sprzodania, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: ulica Nalewki № 4, u zarządzającego domem urzędnika Aleksiejewa, w godzinach: od 9 do 4 po południu.

Jest do sprzedania prawie nowa algierka, podbita oposami, z kołnierzem bobrowym, za rs. 90. Wiadomość: Chmielna № 48, mieszkania 14. 18190

Za rs. 28 jest do sprzedania maszyna nożna, Wheelera Wilsona, zupełnie nowa. Mokotowska № 19, m. 6. 18209

Stosowny podarek na gwiazdkę. Fortepian Hofera koncertowy za rs. 300, do sprzedania Jerozolimska 17, m. 2. 18194

Piękne futro szopy duże, prawie nowe, do sprzedania za rs. 55, u stróża domu № 4, ulica Nowo-Senatorska. 18204

Do sprzedania: poloneza jedwabna używana, podbita wyborowemi lisami; chustka czarna Crêpe de Chine, bogato haftowana, żakiet aksamitny w paski, elegancki; żakiet turecki, kołnierz i mufka z oposum, popielice pod polonezkę, oraz rozmaite przybory do damskiej tualety. Twarda 6, m. 11. 18193

Do sprzedania futro szopy bardzo mało używane i maszyna nożna Singera, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość u stróża: Nowa-Praga 75, wiadomość u właśc. domu.

Meble gotowe urzędowej roboty, garnitur ze rs. 90, szeslongi skórą amerykańską kryte po rs. 26, oraz wiele innych mebli po bardzo nizkich cenach sprzedaje tapicer, ulica Orla № 12. 18203

Pozostawiono do sprzedania: 2 słupy mahoniowe z bronzami, biuro jasne antic, fornirowane, czereśnią zagraniczną; garnitur czarny, obity bordo utrechtem, ze stołem grawirowanym; łóżko oryginalne angielskie, mosiężne z pawilonem, materacem; kozeta, 4 napoleonki skórą kryte, używane, sofy skórą kryte paryzkie, wykręcane. Nowy-Świat № 60, u tapicera. 18058

Do sprzedania: sanki petersburskie, z dwoma fartuchami; regulator za rubli 18, łóżeczko z materacem dziecinne za rs. 15, elki męzkie za rs. 35, dolman aksamitny strojny za rs. 50, vêtement jasne za rs. 6, 2 kostiumy granatowe z futrem, dla 10-letniej panienki za rs. 24 i 2-e różowe sukienki za rs. 8, okrycie kortowe za rs. 14. Ulica Świętojerska 20, mieszk. 3. 18088

Umeblowanie eleganckie, modne, do pięciu pokojów, lustra, żyrandol, kandelabry z kolumnami, lampy: wisząca, stołowa do salonu, ample buduarowa, landszafty, do sprzedania razem lub oddzielnie. Sienna 3, mieszk. 4, od rogu Marszałkowskiej drugi dom. 18085

Kasę większą, renomowanej tutejszej fabryki, tanio sprzedaje Makow. Solna 8. 18095

Do sprzedania 6 koszul webowych po rs. 3 kop. 20, salopa lisowa używana, za rs. 35. Nowy-Świat № 47, mieszk. 15. 18025

Szuba do sprzedania, matlasem kryta, nowa. Mokotowska 23, mieszk. 12. 2840

Maszyny Whellera i Wilsona, nowe, najlepsze, niepraktykowanie tanio sprzedaje mechanik Bansleben, Krakowskie-Przed. № 61.

Nowo-otworzony magazyn mebli nowych i używanych, sprzedaje po niepraktykowanych nizkich cenach, o czem na miejscu przekonać się można. Ulica Marszałkowska 54. Proszę uważać na № domu, przez sień w podwórzu. 17991

Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, elegancki, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokoi do sprzedania bardzo tanio. Chmielna 25, stróż wskaże. 18208

Meble tanio do sprzedanio: garnitur czarny atłasem kryty, kozetka damska jedwabna, stół dębowy, kredensów dwa: jeden średni, drugi wielki ze starego dębu, w stylu gdańskim, bogato rzeźbiony; szafy do ubrania, szafki ozdobne do bielizny, para łóżek orzechowych, pojedyńcze łóżko z materacem, para łóżek dębowych w stylu Ludwika XVI, misternej roboty; umywalnia z marmurem, zegar, firanki, kolumny czarne, komody z bronzami, obrazy olejne i wiele sprzętów domowych, tanio do sprzedania. Bracka № 12, u zarządzającego domem. 18097

Dwie szafy orzechowe, rozbierane, ładne. Ulica Ordynacka № 5 róg Wróblej. 18145

Kasa ogniotrwała do sprzedania. Wiadomość za rogatką Mokotowską w pierwszym szynku. 18135

Do sprzedania elki męzkie i opesy pod salopę. Chmielna 48, mieszk. 6. 2832

Futro męzkie, skunksy, do sprzedania. Ulica Ogrodowa № 5, m. 16. Zastać można rano do g. 10, po południu od 2—6. 18166

Karty od gry, czyste, nabywa apteka Mutniańskiego, Nowy-Świat № 20. 18160

Sanki małe na jednego i parę koni, nadzwyczaj eleganckie, drugie większe, do sprzedania w fabryce powozów Jana Stopczyk, ul. Elektoralna № 7. 18159

Sprzedaje szopy prawie nowe, 35 rs.; fortepian 6 oktaw. dobry, 45 rs.; dwie lampy tanio. Miodowa № 10, mieszk. 21. 18158

Do sprzedania futro męzkie i korzuch dublony, kołnierz i czapka barankowa, także serweta, kołdra, dywan, włóczkowe, własnej roboty, zupełnie nowe, mogą posłużyć na gwiazdkę. Ulica Nowogrodzka № 15, m. 1. 18168

2 salopy damskie, lisy i garnitur tumakowy do sprzedania. Ul. Królewska 19, stróż wskaże. J8169

Do sprzedania szeslong kryty ceratą i kozetka trwałej roboty, za cenę przystępną, przyjmuje wszelkie roboty tapicerskie. Wielka № 5, 2-e podwórze. 18173

Futro damskie lisy, pokrycie nowe, do sprzedania. Podwal № 16, m. 14, piętro 2. 18174

Szeslong rypsem kryty, lisiurka do polowania i siatka na konie, wszystko w dobrym stanie tanio do sprzedania. Twarda 30, mieszkania 4. 18177

Do sprzedania beczka duża dębowa z żelaznemi obręczami, oraz kilkadziesiąt pak różnej wielkości. Aleja Jerozolimska № 26 domu, mieszkania 6, 2-e piętro. 18179

Interesa handl. i majątk.

Dystrybucja zaraz do odstąpienia, z powodu nieprzewidzianych okoliczności. Elektoralna № 5. 18005

Dorożka i sanki, w dobrym stanie i cztery konie z chomontami, liberją, numerem, zaraz do sprzedania za bardzo przystępną cenę z powodu słabości właściciela. Ulica Leszno № 70, mieszkania № 5. 18124

Sklepik wiktuałów do sprzedania zaraz za rs. 150. Ulica Pańska № 51. 18106

Sklep spożywczy do sprzedania za rs. 175, z powodu otrzymania posady. Chmielna 56.

Wspólnik z kapitałem od 8 do 10,000 rs., potrzebny do browaru większego, w dobrym punkcie, przy dr. żel. Dąbr.-Iwangrodz., w razie życzenia może być na własność nabytym. Adres do właściciela browaru: Brzozówka w powiecie miechowskim, gubernji kieleckiej. 18022

Rs. 1,200 jest zaraz potrzebne na pewną hypotekę domu, na dobry procent, w pierwszej połowie wartości. Oferty proszę składać w kiosku na placu Teatralnym pod lit. N.

Jest do zamiany majątek ziemski na kamienicę w Warszawie, lub też w większem mieście. Infomacje: Dąbrowski, Wspólna № 6, mieszk. 10, od godz. 3 do 9 wieczorem. 18057

Rubli 1,500 potrzeba do interesu fabrycznego. Oferty uprasza się składać pod M. L. 43 w kantorze Kur. Warsz. 18100

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania sklep mydlarski, na korzystnych warunkach. Wiadomość: ulica Złota № 20. 17998

Z powodu słabości, zaraz do sprzedania handel towarów kolonjalnych, od 5-u lat egzystujący, na dogodnych warunkach. Wiadomość: róg Złotej i Wielkiej № 6a. 18068

Sklep dystrybucyno-norymberski, jest do odstąpienia. Nowy-Świat 17. 17814

Jest do odstąpienia sklep wiktuałów w bardzo korzystnem miejscu, obok targu, za przystępną cenę. Wiadomość w kiosku: Podwal, wprost Kapitulnej. 17880

Rubli 13,000 i 20,000, jest do odstąpienia na dogodnych warunkach, pierwszego numeru hypoteki ziemskiej pod Warszawą. Wiad.: Ogrodowa № 9, u właściciela, od godziny 5 wieczorem. 17996

Sklep wiktuałowy do sprzedania. Ulica Zgoda № 6. 17954

Sklep spożywczy, narożny, z wystawami, w miejscu zaludnionem, do odstąpienia. Cena przystępna. Wiadomość: Tamka № 16. 17848

Sklepik do sprzedania za nizką cenę. Ulica Zielna № 16. 18030

Kapitał od 10,000 do 20,000 rs. zaraz do wypożyczenia na domy na mały procent. Wiadomość: № 15 Solna, lokalu 4, od godziny 12 do 4. 18028

Elegancki od 5 lat istniejący sklep do odstąpienia. Wiadomość: Dystrybucja, Bracka № 5. 18024

Pacht 50-u krów od Nowego-Roku, w gub. Wołyńskiej, w blizkości kolei Nadwiślańskiej. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej № 8c, mieszkania 17. 18073

Do sprzedania sklep wiktuałów. Ulica Nowolipie № 11. 28079

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 18

Magle wiedeńskie są do sprzedania z powodu wyjazdu. Orla № 7. 18181

Sklep wiktuałów jest do sprzedania z powodu wzięcia właściciela do wojska. Ogrodowa № 5. 18187

Sklep tabaczno-galanteryjny do sprzedania zaraz. Kapitał potrzebny około 2,000 rubli. Wiadomość: Mazowiecka 12. 18183

Za bezcen!!! sklep wiktnałów do sprzedania, z powodu słabości. Ul. Nowogrodzka № 13. 18211

Zakład cukierniczy, na korzystnych warunkach do sprzedania. Wiadomość: róg Dzikiej i Dzielnej, w pralni. 18200

Sklep spożywczy i kolonjalny z dystrybucją, elegancko urządzony, dobrze procentujący i z firmą wyrobioną, do sprzedania. Wiadomość: Jerozolimska № 17, m. 2. 18195

Kawiarnia zaraz do sprzedania, cena bardzo nizka. Wiadomość: kiosk, Nowy-Świat, róg Alei. 2841

Handel kolonjalny, w dobrym punkcie, jest do sprzedania za rs. 1,500. Oferty w kantorze Kur. pod lit. M. K. 18197

Rs. 15,000 potrzeba na dom w Warszawie. Wiadomość: Miodowa 15, u rejenta Kiersnowskiego. 18215

Willa dziedziczna do sprzedania lub wydzierżawienia na czas dłuższy: ogród owocowy obejmujący 6 mórg wraz z zabudowaniami. Oferty uprasza się składać piśmiennie w kantorze tegoż Kurjera pod lit. X. Y. Z.

Lokale.

Lokal na parterze, świeżo odnowiony, suchy, złożony z 6 pokojów, łazienki, osobnej pralni, z ogródkiem, do najęcia od Nowego-Roku lub w każdym czasie przy ulicy Hożej róg Kruczej № 12b. Tamże 3 pokoje do najęcia. 17970

Potrzebny jest pokój z oddzielnem wejściem, z przedpokojem lub alkową, dla młodej przyzwoitej osoby, przy familji, w okolicach Leszna, Senatorskiej i Krakowskiego-Przedmieścia. Oferty w kantorze Kur. Warsz. „Emel 33.“ 18042

Do wynajęcia 5 lub 6 pokojów, mieszkania kawalerskie, sklepy, za Nowozielną drugi dom. Zielna 31. 16226

Z powodu wyjazdu do wynajęcia od 1-go Stycznia 1885 r. w domu frontowym przy ulicy Twardej pod № 18/1095, 5 pokojów z przedpokojem, kuchnią, piwnicą, z wodociągiem, zlewem i wszelkiemi wygodami, w lokalu tym, ten sam lokator przemieszkiwał przez lat 18, oraz znajdują się i inne mieszkania. Cena przystępna. Wiadomość na miejscu u właściciela domu. 17962

Jest do wynajęcia zaraz lokal z kompletnem umeblowaniem i urządzeniem, na 1-m piętrze, składający się z 4-ch pokojów, przedpokoju, kuchni, spiżarni i piwnicy. Ul. Nowogrodzka № 33, mieszkania 4. 17982

Pokój obszerny, umeblowany, zaraz do wynajęcia z usługą i opałem. Świętokrzyzka № 32, mieszkania 2. 18043

Pokój na 1-m piętrze, w każdym czasie.— Sienna № 19. 18046

3 pokoje z przedpokojem i kuchnią, z wszelkiemi dogodnościami, na 3-m piętrze, do najęcia za 320 rs., od Nowego-Roku. Sklep z pokojem za 300 rs. rocznie, zaraz, przy ul. Elektoralnej № 28. 18038

Do wynajęcia od Nowego-Roku 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, zlew, wodociąg, za 280 rs. roczaie. Chmielna № 25, m. 26. 18067

Do wynajęcia zaraz 4 pokoje, przedpokój umeblowane, z kuchnią, wodociągiem, zlewem, śpiżarnią, piwnicą, wygódką, pierwsze piętro, miesięcznie lub kwartalnie. Nowy-Świat № 39, mieszk 5, stroż wskaże. 18055

Do wynajęcia zaraz lub od Nowego-Roku 6 pokojów, przedpokój, kuchnia i pasaż, na 1-m piętrze i 5 pokojów, przedpokój, kuchnia, na 3-m piętrze, z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami, przy zbiegu ulic: Granicznej i Królewskiej № 14, dom Mozesa Neufelda. 18054

Pokoj osobny przy familji, do wynajęcia zaraz. Chmielna 46, mieszkania 6. 17730

Lokal parterowy, obszerny, z salami bilardowemi, w którym obecnie jest utrzymywana restauracja, oraz 5 dużych pokojów na 2-m piętrze, tudzież trzy pokoje na 1-m piętrze do wynajęcia od Nowego-Roku, w domu № 34 przy ulicy Elektoralnej. 17055

Pokój od frontu. Ulica Żurawia № 1, drugie piętro. 17967

Nowy-Świat № 31. Do wynajęcia pokoje umeblowane, salon, podwójne numera i pojedyńcze. 17658

Do wynajęcia każdego czasu, przy nlicy Mokotowskiej № 15, róg Wilczej, obok Placu św. Aleksandra, lokale: po 5, 6, 7, pokojów, z wannami, waterklozetami, urządzeniem gazowem i wszelkiemi wygodami, oraz stajnia i wozownia. Wiadomość na miejscu. 2732

Zaraz do wynajęcia przy ulicy Hożej № 3, na 1-m piętrze, od frontu, 6 pokojów z balkonem, przedpokój, kuchnia ze zlewem, wodociągiem, śpiżarką; 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, z wszelkiemi wygodami. 17362

Za 280 rs., 5 pokojów dużych, eleganckich, z przedpokojem, kuchnią, wszelkiemi wygodami, do odstąpienia, od 1 Stycznia do 1 Lipca. Wiadomość: Nowy-Świat № 19, mieszk. 16, 2-e piętro. 18006

Dwa pokoje umeblowane, usługa, rs. 14, bez mebli taniej. Hoża 18a. 2836

Pokój z meblami, na 1-m piętrze, z osobnem wejściem, jest do wynajęcia od 8-go Grudnia r. b. Marszałkowska 73, stróż wskaże.

Z powodu wyjazdu, do wynajęcia od Nowego Roku 4 pokoje, z przedpokojem, kuchnią, śpiżarką, wodociągiem, zlewem, ciepłe i czyste, 3-e piętro, od frontu, za rs. 312 rocznie. Ciepła № 3, wiadomość u stróża. 18186

Dwa pokoje, na dole, z meblami, pościelą, samowarem, obsługą. Krakowskie-Przedmieście 7. 18202

Pokoik dla osoby płci żeńskiej, z życiem lub bez. Danielewiczowska № 5, m. 5. 18192

Pokój umeblowany, z usługą, do wynajęcia. Bracka 5, mieszk. 23. 2839

Zaraz do wynajęcia jatka i część placu, przy rogu ulicy Złotej i Sosnowej № 28,— wiadomość na miejscu w składzie węgla.

Mieszkanie. Do odstąpienia każdego czasu salon, 4 pokoje, przedpokój i kuchnia, oraz salon, trzy pokoje, przedpokój i kuchnia. Królewska № 4. 18161

Za rs. 250 do wynajęcia od Nowego-Roku lokal na 1-m piętrze, składający się z dwóch pokojów i kuchni, urządzenie gazowe, kran wodociągowy i zlew, górka mała osobna, piwnica jedna i góra wspólna. Orla № 6.

Doniesienia rozmaite.

Karpińskiego apteka, Elektoralna 35. Wina lecznicze, galmanin, parowa fabryka wód mineralnych.

Karpiński & Leppert, Elektoralna № 33. Lakiery, farby olejne, farby drukarskie.

Płaszcze, kurtki, spodnie skórzane i gumowe od rs. 10—poleca: T. L. Breymeyer. Warszawa, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 2398

Pończochy białe i kolorowe, trwałe, po cenach fabrycznych poleca pracownia Fijałkowskiej, Marjańska № 4. Osobom kupującym tuzin odstępuje się rabat. 17437

Meble do sprzedania: garnitur kryty brokatelą, sofa, stolik do kart, krzesła i kuchenne sprzęty; tamże mieszkanie do odnajęcia: 2 pokoje, kuchnia i spiżarka na 1-m piętrze, od 1-go stycznia do 8-go Lipca. Wspólna № 30, mieszkania № 15. 17801

Wyprzedaż wyrobów tabacznych „A. L'Espérance, z ustępstwem 20%. Sklep obszerny z pokojem i urzadzeniem, cały lub w połowie do odstąpienia. Długa № 17. 17602

Lombardowe kwity kupuje. Solna № 1/2, mieszkania 6. tamże sprzedaje futro szopy nowe. 17928

Bardzo tanio!!! Obiady prywatne. Chmielna № 30, mieszkania 1. 18019

Od kaszlu syrop i ziółka w aptece S. Różyckiego na Pradze. 18176

Obiady prywatne jeszcze dla 4-ch osób po kop. 25. Piekarska № 9, mieszkania 10, piętro 2-e, w podwórzu. 18164

Obiady prywatne zdrowe, gospodarskie, po ko . 40 i 50, mogą być dawane na miasto. Ulica Nowogrodzka № 15, m 1. 18167

Zaraz do odstąpienia piekarnia. —Tamże do sprzedania szuba niedźwiedzia. Wiadomość: Sienna № 7, w sklepie od 3 do 6 wieczorem.

Mamki młode, ze świeżym, obfitym pokarmem, bez długu, u akuszerki. Wspólna 6.

Mamka ze świeżym pokarmem, poszukuje miejsca. Róg Alei Jerozolimskich i ulicy Żelaznej № 87, m. 14. 18191

Mamka młoda, ze świeżym i bardzo obfitym pokarmem, jest u akuszerki Niedzielskiej. Ulica Nowe-Miasto № 6. 18206

Mamka wiejska, z pięcio-tygodniowym pokarmem, bez długu, u akuszerki. Świętojerska № 16. 18207

Mamki dwie, ze świeżym pokarmem, jedna bez długu, druga z małym długiem, u akuszerki. Ulica Elektoralna № 10. 18217

Wyżeł (ceter), 5 miesięcy mający, biały w ciemne plamy, łapy eentkowane, zginął dnia 25 b. m. Znalazca zechce odprowadzić za nagrodą na ulicę Marszałkowską № 22, stróż wskaże. 18172

Sowitą nagrodę otrzyma, kto odprowadzi pod 15 № na ul. Żurawią, do adwokata Siemiradzkiego, lub zawiadomi gdzie się znajduje wyżeł ceter duży, biały, na uszach i lewym boku żółte łaty, wabi się „Medor.“ Nieprawy posiadacz jak za kradzież odpowiadać będzie. 18178

Dnia 26 Listopada jadąc ulicami: Senatorską, Przejazd, Leszno, powrotnie Leszno, Przejazd, Długą, zgubiono mufkę sobolową. Łaskawy znalazca raczy odnieść do hotelu Polskiego, za sowitą nagrodą. 18214

Przybłąkała się suczka wyżlica, koloru żółtego, dnia 22 Listopada 1884 r. Ulica Chłodna № 18, mieszkania 3. 18033

Pies 24 b. m. zaginął wyżeł czarny, podpalany. Uprasza się o odprowadzenie go do sklepu T. Kozłowskiego, Senatorska 25, za sowitą nagrodą. Nieprawy posiadacz do odpowiedzialności sądowej pociągniętym będzie. 2830

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*— Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 15 (27) Ноября 1884 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.